Nr 260. Kraków, 13 Listopada — Niedziela. **Rok 1881.**

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuję się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU" **w Krakowie**, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny raz po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 5; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), Rotter & Comp. Riemergasse 12.

Kraków 12 listopada.

Przegląd Polityczny.

Dziś delegacya austryacka odbywa pełne posiedzenie, na którego porządku dziennym jest kredyt na utrzymanie wojska w Bośni i Hercegowinie, budżet marynarki i ewentualnie zamknięcie rachunków z r. 1880; dziś także zbiera się na pełne posiedzenie delegacya węgierska i obradować będzie nad budżetem ministerstwa wojny i ministerstwa spraw zagranicznych. Zapowiedziane jest już także jéj następne posiedzenie na poniedziałek w celu obrad nad budżetem ministerstw skarbu i marynarki. Za kilka dni skończą w ten sposób obie delegacye swo e tegoroczne narady.

Nie miała baba kłopotu, kupiła sobie.... bezwyznaniowość. Owo sławne ustawodawstwo bezwyznaniowe wykazało w praktyce lukę, którą przez długi czas niewiedziano czem i jak wypełnić. Ustawa szkolna państwowa z r. 1869 wyraźnie przepisuje naukę religii w szkołach ludowych: musiało tedy pozostać pytanie, jakiéj religii uczyć się mają dzieci rodziców bezwyznaniowych. Długi czas nie umiano na to pytanie odpowiedzieć i spychano je ciągle z porządku dziennego; w Wiedniu liberalnym chciano poradzić sobie w ten sposób, iż zamierzono wydać książkę p. n. „Nauka religii dla dzieci bezwyznaniowych;" wszelako zbyt był to wielki bezsens, aby go można było urzeczywistnić. W ostatnich czasach znów kilka zaszło wypadków, że niewiedziano co zrobić z dziećmi rodziców bezwyznaniowych; wreszcie Rada szkolna okręgowa i krajowa zdecydowała się oświadczyć, że nauka religii musi być wykładaną. Dotknięci w swych uczuciach bezwyznaniowych rodzice wnieśli rekurs do ministerstwa, a to orzekło ostatecznie, iż dzieci uczyć się mogą téj religii, jaką wyznawali rodzice, zanim zostali bezwyznaniowemi. W powodach orzeczenia powiedziano, że oświadczenie rodziców, iż chcą być bezwyznaniowemi, nie należy uważać na równi za przejście do innego wyznania, gdyż owszem przez deklaracyę swoją występują oni ze wszystkich prawnie uznanych wyznań. Według zaś ustawy o stosunkach międzywyznaniowych, dzieci wyznają religię swoich rodziców; p nieważ rodzice bezwyznaniowi nie wyznają żadnéj religii, przeto zastosować trzeba do dzieci tę, którą przed tem wyznawali. Tak się uporano z kłopotem....

W. ks. Konstanty Rosyjski, stryj Cara, przejechawszy incognito przez Galicyę, przybył do Wiednia. We czwartek odwidził go Cesarz i Arcyksiążęta, a on oddał wizyty; poczem był obiad dworski w zamku cesarskim w pokojach noszących nazwę cesarza Aleksandra I. Przyjazd tego księcia Rosyjskiego wiąże opinia publiczna z przyszłem spotkaniem się Cesarzów Austryackiego i Rosyjskiego.

Słychać, że Cesarz Franciszek Józef miał otrzymać wczoraj od króla Humberta list, który rozwiewa wszelkie wątpliwości wywołane oświadczeniami bar. Kallaya i hr. Andrassego w Delegacyach. Wątpliwości te były tak wielkie, że hr. Robilant zamierzał nawet podać się o odwołanie swe z poselstwa w Wiedniu i dopiero po wizycie, jaką mu złożył hr. Andrassy i w której dał zapewne wyjaśnienia uspakajające, cofnął podanie o odwołanie.

W braku nowych faktów mogących wpłynąć na rozstrzygnięcie tak zwanéj kryzys kanclerskiéj w Niemczech, toczy się w dziennikach dyskusya czysto akademicka nad stosunkami stronnictw względem siebie, względem państwa, względem narodu i względem kanclerza. Rozprawy te nie sięgają nawet kwestyj prawa publicznego, a to dla téj prostéj przyczyny, że kanclerz stoi niejako po za konstytucyą, odpowiedzialnym jest wyłącznie Cesarzowi, a z drugiéj strony niemasz w parlamencie tak wybitnego a jednolitego stronnictwa, aby mogło się pokusić o objęcie rządów państwa. Dzienniki urzędowe ubolewają, że partya konserwatywna słabiéj jest reprezentowaną w ciałach prawodawczych, niżby należało z uwagi na ogół konserwatywnych żywiołów w narodzie; ale żal to niewczesny: konstytucya nietylko liberalizmowi, ale nawet radykalizmowi szerokie otwarła wrota, stawiając liczbę jako *criterium* woli narodu.

Mnóstwo też krąży pogłozek o przesileniu. A naprzód donoszą, że kanclerz znów jest cierpiący i że pojechał do niego przyboczny jego lekarz; to znów, że mniemana ta choroba ma wytłumaczyć ociąganie się ks. Bismarka z przyjazdem do Berlina. Jedne dzienniki wierzą w możność dymisyi kanclerza, którego zastąpiłby do czasu jenerał Manteuffel, namiestnik Alzacyi, inne znów, że ks. Bismark zamierza rozwiązać parlament i próbować jeszcze wyborów. *Germania* nawołuje dziś jeszcze raz kanclerza, aby zerwał z ideami szkoły manchesterskiéj i odegnał liberałów, a wziął się do pozytywnych reform. Chcąc zniweczyć centrum, osłabił konserwatyzm protestantów, których wziął za narzędzie swéj nienawiści i dziś zbiera owoce swego działania: konserwatyści rozbici i osłabieni a przeciwnicy jego wzrośli w siły.

Nic jeszcze nie postanowiono pod względem otwarcia parlamentu niemieckiego. Prawdopodobnie Cesarz zagai go osobiście mową tronową, zwłaszcza, że parlament ten jest pierwszym nowego okresu prawodawczego. Zależy to jednak od stanu zdrowia Cesarza.

Większa już część wyborów ściślejszych do parlamentu niemieckiego, została dokonaną, w Prusiech polskich odbywają się one dziś i w poniedziałek. Socyalista Bebel, stawał do ściślejszego wyboru w Berlinie, Dreznie i Lipsku. W obu tych ostatnich miastach upadł, ale kiedy w Lipsku przed 10 laty kandydat socyalistów miał tylko 2,500 głosów, dziś otrzymał ich 9821.

Mianowanie administratora biskupstwa Wrocławskiego natychmiast po śmierci wygnanego księcia biskupa Förstera, a zarazem zniesienie zarządu majątkiem dyecezyalnym przez komisarza rządowego i przywrócenie płac oraz dochodów dyecezyi, wskazuje, że rząd pruski pragnie na drodze praktycznej usunąć następstwa wyroków trybunału dla spraw kościelnych, nie mając jeszcze zamiaru zniesienia ustaw majowych.

Gabinet Ferrego podał się do dymisyi, a prezydent republiki powołał Gambettę i polecił mu złożyć nowy gabinet, który dziś ma być gotowy. Na tem kończyły się wiadomości, które nas wczoraj doszły, obok pogłosek telegraficznych z Paryża o domniemanym składzie nowego gabinetu, w którym zasiadać mają także niektórzy członkowie dzisiejszego, jak Ferry i Freycinet. *Journal officiel* z 11go ogłasza taką notę: „Ministrowie wręczyli Prezydentowi Republiki dymisyę, która przyjętą została. Mają oni powierzone sobie sprawowanie czynności aż do mianowania swych następców."

Prawdopodobnie dziś już ogłoszony będzie skład nowego gabinetu francuskiego. Zaraz po wyjściu Gambetty od Grévego obiegała następująca lista ministrów, która miała wyjść z pałacu Elizejskiego: Gambetta prezes ministrów i minister sprawiedliwości, a Waldeck-Rousseau podsekretarz Stanu w ministerstwie sprawiedliwości; jenerał Lewal, minister wojny; Freycinet, minister spraw zagranicznych; Spuller podsekretarz stanu w tem ministerstwie; Artur Ranc, minister spraw wewnętrznych; Ferry zatrzyma tekę oświaty, Say skarbu a Cochery poczty; Proust obejmuje wydział sztuk pięknych; Raynal minister handlu; Allain Targé rolnictwa; admirał Perron, minister marynarki. Wszyscy członkowie nowego gabinetu należą do unii republikańskiej, prócz Ferrego, który zalicza się do lewicy. Na liście tej niema Challemela Lacour, którego uważano za niezbędnego w gabinecie Gambetty. Constans ma być przeznaczony na gubernatora Algieryi.

Dzisenik *Siècle*, który ma zostawać pod wpływem nowego prezesa Izby Brissona, napisał bardzo ostre upomnienie przyszłemu gabinetowi a szczególniéj Gambecie, żądając, aby przy wyborze ministrów i wyższych urzędników miano także wzgląd na życie prywatne i uczciwość, nie dając przez to p zeciwnikom sposobności do zaczepek tak w Izbie, jak za granicą. Nadmienia on przytem o skandalicznych spekulacyach pieniężnych i o wpływach kobiet, które w przyzwoitem towarzystwie nie mogłyby się znajdować. Zaiste musi *Siècle* coś bliższego wiedzieć, a lubo innego używa stylu niż Rochefort, wszelako te same odsłania brudy.

Dochody królestwa Włoskiego w ciągu 10 miesięcy tego roku z podatku od mlewa, z ceł i innych opłat niestałych, przyniosły o 12 milionów lirów więcej, niż w takimże okresie roku zeszłego.

Ustępującego z zajmowanej dotychczasowej swej posady rezydenta austryackiego w Belgradzie bar. Herberta, żegnano bardzo uroczyście. Na danym dla niego obiedzie pożegnalnym ks. Milan wzniósł toast na uczczenie niezmordowanej czynności jego, która przyczyniła się w tak znakomity sposób do dobrych stosunków, jakie obecnie między Austryą a Serbią panują. Udzielił mu też ks. Milan w uznaniu jego działania order „Takowy".

Sprawa z metropolitą Michałem psuje dużo krwi w Rosyi. W *Moskiewskich Wied.* odzywa się Katkow, że Rosyi pozostaje tylko z dwojga jedno, albo odwołać reprezentanta swego w Belgradzie i porozumiewać się z Serbią przez Austryę, której pierwsza stała się już wyraźnie krajem lennym, albo też dać uczuć Serbii siłę swego wpływu i zmusić rząd serbski do cofnięcia środków, jakich się chwycił przeciw metropolicie Michałowi.

Zagadkowa podróż na Podlasie i tajemnicza misya p. Pobiedonoscewa przypomniała w Europie sprawę prześladowań Unitów. Nietylko dzienniki katolickie we Francyi i w Rzymie zajmują się pytaniem: czy nadprokurator najwyższego synodu petersburskiego zwiastuje ludowi wyznawcy nowe środki przymusu i gwałtu, czy oswobodzenie sumień? O sympatye katolicko polskie niopodejrzana, protestancko-racyonalistyczna *Allgemeine Ztg* augsburgska poświęca sprawie Unitów obszerniejsze uwagi, które mimo błędnego założenia, w osnowie swej są prawdziwe, w konkluzyi wyrażają oburzenie opinii europejskiéj za dokonane już prześladowania i obawę ich wznowienia. Wystąpienie to gazety augsburskiéj winno być w Petersburgu nowym dowodem, że Europa nie uwierzyła w dobrowolne połączenie się Unitów z prawosławiem, że niezapomniała szeregu bezprawi i gwałtów trwających na Podlasiu od r. 1875 i że bez względu na wyznanie i przekonania religijne, głośno potępia i jawnie piętnuje całą tę barbarzyńską misyę.

Jakkolwiek w obecnej zwłaszcza chwili, świadectwo jednego z najpoważniejszych organów niemieckich, a w tej sprawie niemniej jak parcyjalnego, jest dla unitów niezmiernie cennem niemożemy atoli pominąć bez odparcia błędnego pod względem historycznym założenia, z jakiego ten dziennik rozpoczyna opowieść o świeżych prześladowaniach.

Na wstępie sięga bowiem autor artykułu w przeszłość ludności rusińskiej skazanej na to, aby ciągle cierpiała za „sposób w jakim ma być zbawioną". Autor artykułu zestawia mniemany ucisk jaki przed wiekami mieli tam wywierać Jezuici i rzymski katolicyzm, zanim ludność tę doprowadzili do przyjęcia unii brzeskiej. Jest to zupełny fasz historyczny, bo dzieło kościelnej unii nie było skutki m prześladowań.

Zbyteczna odsyłać autora do dzieł Dom Guépina, Likowskiego i innych, na odparcie tej błędnej analogii, dość przypomnieć, że unia była okupioną w swych początkach krwią męczenników, ale krew ta płynęła nie pod naciskiem katolików, ale wskutek tumultów schyzmatyckich — tak zginął śmiercią męczeńską arcybiskup Jozafat Kuncewicz i misyonarz jezuita Andrzej Bobola. Więc niema żadnej analogii między unią Brzeską, a dzisiejszą wrzekomą unią z prawosławiem. Wtedy apostołowie unii opłacali śmiercią dzieło nawrócenia, teraz lała się krew i trwa najsroższy ucisk ludu gwałtem zmuszanego do apostazyi. Zarzut niektórych historyków, nawet katolickich, przeciw Jezuitom i polityce Rzeczypospolitej ściąga się do późniejszej epoki, że niedość może umiano oceniać tę perłę w kościele i w naszej koronie, jaką była unia, że nie dość uznawano u nas zasadę Rzymu zupełnej równorzędności obu obrządków katolickich.

Po takim wstępie historycznie błędnym, a wskazującym stanowisko niechętne dla katolicyzmu, autor artykułu przystępuje do naracyi znanych już wypadków na Podlasiu od r. 1875. Tem więcej należy oceniać ten głos filantropii i humanitaryzmu, że go nie natchnęła żadna religijna predylekcya. 230,000 dusz dyecezyi chełmskiej jednem pociągnięciem pióra przez Cesarza Aleksandra II zostało wcielonych do kościoła prawosławnego. Ale ukaz 23 kwietnia 1876 r. nakazywał użyć wszelkich środków przymusu i kary przeciw tym, którzyby nie chcieli przyjąć nowej wiary. Jak ukaz ten był wykonany, wiemy wszyscy, autor artykułu przypomina główny przebieg prześladowania, nie wymienia wyznawców, którzy ponieśli śmierć, ale opowiada, jak lud ten uciekał do Galicyi, aby chrzcić dzieci i zawierać śluby, jak żyje bez Sakramentów, chowa zmarłych po nocach, kryje się po lasach, a ile obok moralnych męczarni znosi materyalnego ucisku, gdy go rząd pozbawia wszelkiego dobytku, zabierając opierającym się prawosławiu bydło i owce, nakładając kontrybucye. Autor wspomina o wygnanych do gubernii chersońskiej i wymienia dwa wypadki, w których prozelityzm schyzmatycki zaliczył „przypadkiem" pomiędzy unitów rodziny rzymsko-katolickie zapisując je także do prawosławia. Rodziny te protestowały i rekurowały aż do Petersburga, zanim pomyłkę stwierdzono w jednej z tych rodzin urodziło się dziecko i pop prawosławny ochrzcił takowe. Rodzicom wreszcie pozwolono zostać katolikami ale dziecko według rezolucyi zostało rodzicom odebrane, gdyż raz ochrzczone w prawosławiu winno być w tej wstrętnej dla rodziców religii wychowane. Stało się to w okolicach Lublina. Autor zatrzymuje się nad faktem odmówienia przez ludność unicką przysięgi na wierność dla nowego Cara, jeśli im nie będzie dozwolonem składać przysięgę w kościołach rzymsko-katolickich, i do tego faktu dodaje uwagę: „trzysta lat usiłowali Polacy ten lud zlatinizować i nie mogli tego dokazać; misya schizmatycka rządu rosyjskiego, dokonała tego w pięciu latach, bo dziś wszyscy unici pod rządem rosyjskim wyciągają ręce do Kościoła łacińskiego".

Autor kończy następnie: „Dalsze trwanie takiego stanu rzeczy stało się niepodobnem. Zmiana jakaś musi nastąpić. Dlatego te urzędowe śledztwa, na które wysłano jedną z najpotężniejszych osobistości w polityce i kościele rosyjskim. Co czeka unitów? Nie umiemy odpowiedzieć. Może pożądana tolerancya i sprawiedliwość, uwolnienie wygnanych, otwarcie cerkwi unickich i t. d. Ale może także coś wręcz przeciwnego. Usposobienie przeważających sfer nie budzi w nas dobrych nadziei". W przewidywaniu złego utwierdza autora nowa broszura, która się świeżo w Petersburgu pojawiła pod inicyałami N. S. Pismo to z półurzędowych sfer pochodzące, występuje stanowczo przeciw tolerancyi i równouprawnieniu sekt rosyjskich, jakiego się domagają niektóre dzienniki rosyjskie i żąda energicznego i radykalnego rozwiązania kwestyi, odjęcia wszelkich praw dziesięciu milionom, które w samej Rosyi stanowią schizmę w schizmie. Z tych prądów przeważających w Petersburgu źle autor wróży o misyi p. Pobiedonoscewa dla naszych nieszczęśliwych Unitów.

Wiadomości nadchodzące z Warszawy, zdają się potwierdzać te złowrogie przewidywania augsburgskiej gazety.

KORESPONDENCYA „CZASU."

Lwów 11 listopada.

(§§) Wkrótce wniesione zostanie do ministerstwa handlu podanie o zezwolenie na podjęcie wstępnych robót technicznych około budowy nowej kolei wicynalnej, która od stacyi kolei Karola Ludwika w Zadwórzu lub Krasnem prowadzić ma na Przemyślany do Brzeżan i Podhajec. Podnieśli tę sprawę i zajęli się jej przeprowadzeniem marszałkowie trzech powiatów interesowanych, a szczególnie marszałek powiatu Przemyślańskiego, p. Treter. Po za inicyatorami projektu, który ma żywotne znaczenie dla całej okolicy Przemyślan, Brzeżan i Podhajec, stoją jeszcze inni znakomici obywatele, którzy w tym miesiącu zjadą się do Lwowa celem utworzenia konsorcyum i ubiegania się o koncesyę. Projekt, chociaż o nim dotąd nic nie pisano, postąpił już znacznie naprzód, kolej ma już linię wytkniętą przez biegłego w tego rodzaju pracach technika, a nawet zastanawiano się już nad rozmaitemi zmianami ewentualnemi i ich wpływem na wysokość kosztów. Kolej Karola Ludwika oczywiście sprzyja powstaniu tej odnogi komunikacyjnej, która przysporzyć jej może wiele zysku. Jeneralny dyrektor, p. Sochor, zapewnił inicyatorów o swojej życzliwości dla projektu, a nawet jest nadzieja, że gdy koncesya zostanie uzyskaną, kolej Karola Ludwika da się nakłonić do jej wykonania. Ponieważ inicyatorom projektu chodzi nie o własny interes przedsiębiorczy, lecz o dobro powiatów, więc niezawodnie wejdą chętnie w każdą komplanacyę zapewniającą pomysłowi rychlejsze zrealizowanie.

Jedna z petycyj zaniesionych do Sejmu przeciw lichwiarstwu Banku włościańskiego we Lwowie, zawiera szczegóły, wobec których bledną wszystkie stereotypowe a ogólnikowe skargi. Petycya pochodzi od włościan powiatu Tłumackiego i wylicza szczegółowo, ile i kiedy kto pożyczył w Banku włościańskim, co spłacił na rachunek długu, i ile jeszcze jest dziś winien. Niejednego czytelnika nużyć będą te cytaty, ale mimo to przytoczę cyfry z nazwiskami, bo nie jest to rzecz na sensacyę lub skandal obliczona, lecz miniaturowy obraz stosunków włościańskich w całym kraju. I tak przytacza petycya: Filip Góral pożyczył w roku 1871 w gotówce 303 złr., spłacił dotąd w gotówce 137 złr., a przez nową pożyczkę, którą całkowicie zatrzymano w kasie bankowej 300 złr., jest obecnie winien jeszcze — 1,000 złr. Ilko Gawadza pożyczył w r. 1871 w gotówce 181 złr., spłacił w gotówce 180 złr. zaliczką nową w kasie bankowej zatrzymaną 200 złr., a jest jeszcze winien 508 złr. Jewdocha Zapoteczna otrzymała w roku 1871 w gotówce 75 złr., spłaciła w gotówce 83 złr., a teraz Bank upomina się jeszcze o 190 złr. Maksym Ostapow za trzema nawrotami zadłużył się w Banku w r. 1871 w gotówce na 187 złr., zapłacił na to gotówką 27 złr., nową w kasie bankowej zatrzymaną pożyczką 300 złr., a musi

---

Część literacko-artystyczna.

SWATY EKSCELLENCYI

nowella

Jana Zacharyasiewicza.

(23) (Dokończenie).

XVI.

I wszystko zaczęło się odbywać według przepisanego porządku. Goście zostali uwiadomieni o smutnem zdarzeniu, że wysokie obowiązki kraju i państwa nie dozwoliły Ekscellencyi wziąć udziału w dzisiejszej uroczystości. Telegram podawano sobie z rąk do rąk a znakomici goście okazali tyle wyrozumiałości, że nawet za zasługę poczytali to Ekscellencyi, iż obowiązki dla kraju położył na pierwszem miejscu. Z tego powodu wniesiono mu jednogłośnie: Niech żyje! a wiejski artylerzysta i nauczyciel dostali rozkaz bić z moździerzy i śpiewać kantaty tak, jakby Ekscellencya osobiście do weselnego grona należał.

Po tej owacyi dla zasłużonego męża udano się do kościoła, gdzie według programu odbyła się uroczysta przysięga młodej pary.

Po ślubie tym samym porządkiem wrócili wszyscy do dworu, a wkrótce nastąpiła biesiada weselna.

Gdy wszystkie miejsca zajęto, powstał pan Bonifacy i wytłumaczył biesiadnikom znaczenie próżnego fotelu i telegramu leżącego na talerzu. Powiedział, że Ekscellencya przyrzekł przez całą biesiadę być obecnym z nimi, i dlatego upraszał goście, aby tak jedli i pili, jakby Ekcellencya razem z nimi jadł i pił.

Wszyscy przyjęli z radością te słowa zacnego gospodarza i z pewnem uszanowaniem patrzeli na złoty fotel, na którym miał w duchu siedzieć mąż zasłużony...

Uczta szła swoim porządkiem. Służba według rozkazu zmieniała talerze przed złotym fotelem i zatrzymywała się z półmiskami. W kieliszki nalewano stósowne wino.

Działało to tak dziwnie na wyobraźnię biesiadników, że prawie wszyscy widzieli na fotelu znakomitego gościa, dla którego czuli wielką cześć i szacunek. Pan Bonifacy widział to i wielce był z tego zadowolony.

Podczas wieczerzy nadeszło kilka telegramów od znajomych, którzy nie mogli przyjechać na tę uroczystość. Telegramy te odczytywano głośno. Najczęściej czytał je sam gospodarz, akcentując należycie wyrażenia ważniejsze.

Ostatni telegram nadszedł z Wiednia. Miał on woń ministeryalną i dlatego wziął go sam pan Bonifacy do ręki z widocznem uszanowaniem.

Odchylił kopertę i zaczął czytać:

„Ministeryum, z powodu rozporządzenia o wyborach, upadło. Ekscellencya odjeżdża jutro do swego majątku."

Telegram był podpisany przez szefa biura, w którem pracował Adolf.

Głośno czytany telegram sprawił niesłychane wrażenie. Najwięcej tą niespodziewaną nowiną był dotknięty sam pan Bonifacy. Stał nieruchomy jak drogozkaz a w twarzy jego nie było ani kropli krwi. Błądził oczyma z telegramu na Julię i z Julii na telegram, który jeszcze ciągle trzymał przed sobą.

Wreszcie oprzytomniał i poczerwieniał cały jak burak.

— Niech kaci biorą wszystkie rządy parlamentarne! — krzyknął głosem ochrypłym z wielkiego wzruszenia — niech jasny piorun trzaśnie!...

I dla nadania wagi słowom swoim, tak silnie w stół pięścią uderzył, że wszystkim zdawało się, jakoby rzeczywiście jasny piorun z nieba się stoczył!...

— Niech djabli biorą taki porządek rzeczy! — krzyczał dalej pan Bonifacy — gdzie nigdy wiedzieć nie można, komu świeczkę zaświecić a kogo nogą kopnąć! Wszystko stracone... wszystko djabli wzięli!... Nasz ziomek zrównał się znowu znami i tak samo, jak my, będzie sadził kukurudzę! Już lepsze rządy despotyczne, w których czem się człowiek raz urodzi, tem do prawnuka pozostanie!...

Biesiadnicy niezrozumieli tych słów gospodarza i wzięli je za słuszną indygnacyą publicznego męża. A gdy właśnie wniesiono toast na cześć zasłużonego, chociaż w końcu pod brzemieniem czasu upadającego, bohatera, i gdy w tym celu służba kieliszki szampanem nalewała, pociągnął pan Bonifacy za połę lokaja, który wedle rozkazu z butelką do złoconego fotelu się zbliżył, i rzekł mu półgłosem:

— Nie nalewaj szampana... wszak widzisz, że tam nikt nie siedzi... nalej co innego!

Chwila była zbyt poważną, aby kto z biesiadników na te słowa gospodarza zważał. Zgromadzenie weselne zamieniło się już w tej chwili w jakiś klub polityczny, w którym tylko o sprawach kraju i państwa mówić zaczęto. Szukano skwapliwie powodów do ustąpienia zacnego ziomka z tak wysokiego stanowiska i robiono na przyszłość najrozmaitsze konjunktury. Podzielono się na kółka i kółeczka i rozprawiano żywo, a nawet z namiejętnością.

W rozprawach tych nie brał p. Bonifacy żadnego udziału. Wyglądał jak człowiek, który przegrał wielką stawkę Zawiódł go jego talent dyplomatyczny — nie miał dobrego nosa. Przed chwilą jeszcze był przekonany, że wydał córkę świetnie i że ta świetność także jego osobę podniesie. Tymczasem zięć jego stał się nagle małym urzędnikiem i kto wie, czy nie trzeba będzie jeszcze wziąść go na chleb żony!..

— Niech kaci biorą ten głupi parlamentaryzm! mruczał ciągle pod nosem, — człowieka na dudka wystrychnął!

Przy takiem usposobieniu gospodarza wiele butelek starego wina zostało w piwnicy, nie mówiąc już o cukrowej kolacyi, o której z kretesem zapomniano. Goście zaczęli się wcześniej rozjeżdżać, jak się spodziewano, a wiejski artylerzysta nie miał nawet czasu, nawet rozkazu do spalenia okazałego ognia sztucznego z cyfrą Ekscellencyi!..

Stosunkowo najmniej wrażenia sprawił ów fatalny telegram na młodej parze. Na czoło Adolfa wystąpiła wprawdzie mała chmurka, ale chwila obecna miała dla niego tyle uroku i takim szałem napoiła jego serce, że z tej chmurki nic groźnego nie spadło. Julia nawet telegramu nie słyszała. Siedzieli oboje zatopieni w sobie i zdawało się im, że na świecie nie ma więcej nikogo jak tylko Julia i Adolf, owa ongi para kochanków nad brzegami Dniestru!

* * *

Na tem właściwie powinna się skończyć nasza nowella. Prawom ludzkim i moralnym uczyniono zadość, p. Bonifacy przegrał sprawę, a serca kochające połączyły się z sobą ślubną przysięgą. Zle odniosło karę, a nagrodę to, co na nią sobie zasłużyło.

Ponieważ jednak Pan Bóg za mniejsze wykroczenia nie karze wiecznie, ale kontentuje się pokutą, to też i p. Bonifacy nie mógł do grobu tak cierpieć, jak cierpiał od samego wesela.

Cierpienia jego były rzeczywiście niemałe. Zawiodła go pycha we wszelkich jego obliczeniach Adolf wrócił do kraju, jako mały urzędnik. Nie chciał pójść za radą p. Bonifacego, który życzył sobie, aby porzucił i w majątku żony osiadł. Upór ten zięcia jeszcze więcej gniewał p. Bonifacego.

Biedny p. Bonifacy postarzał się, pochylił głowę i zaniedbał się w ubiorze, jak prawdziwy pokutnik Sąsiedzi z ukosa patrzali na niego i śmiali się w kułak z jego marzeń niedoszłych.

Nadeszła jednak dla pokutnika godzina zbawienia.

Gazety i telegramy rozniosły po kraju radosną nowinę, że Ekscellencya wraca znowu od pługa i roli do najwyższej w kraju posady swojej. Powołał go do tego sam Cesarz i obdarzył zaufaniem bezwzględnem.

Ekscellencya odezwał się do kraju, że odtąd tylko w kraju i dla kraju pracować będzie. Telegramy rozniosły te słowa po całym kraju i w całym kraju powstała ztąd radość niesłychana. Po wszystkich kościołach odprawiano nabożeństwa dziękczynne i na cześć nowego dygnitarza bito z moździeży, palono świece i pochodnie.

Gdy się p. Bonifacy o tem dowiedział, odżył na nowo i wyprostował się, jakby mu z karku spadło lat dwadzieścia. Urządził wielkie nabożeństwo w swojej parafii, kazał strzelać z moździeży i z pistoletów, a naśladując stolicę kraju, wyprawił wieczorem wielki korowód z pochodniami.

Wprawdzie nie było we dworze żywego Ekscellencyi, aby ten pochód ognisty widział, ale pan Bonifacy zaradził temu brakowi. Kazał wytoczyć na ganek owe krzesło złocone, a na niem umieścił portret Ekscellencyi. Wieśniacy i dworscy przechodząc z pochodniami koło tego portretu wołali: „Niech żyje!"

Wysłał nawet telegramy o tej uroczystości do wszystkich dzienników krajowych, nawet i do Ekscellencyi, a o rządach parlamentarnych zaczął mieć znowu lepsze wyobrażenie.

Ekscellencya odpowiedział mu po przyjacielsku, a nawet przyrzekł, że kiedyś, jeżeli obowiązki jego pozwolą, przyjedzie usiąść na owym fotelu.

Adolf ku wielkiej radości swego teścia wrócił do przybocznej kancelaryi Ekscellencyi.

O dalszych jego losach i awansach trudno pisać bez nadwerężenia dyskrecyi.

Tymczasem na tem koniec.

Radymno 7 września 1881.

jeszcze zapłacić 643 złr., jeżeli nie chce gruntu postradać. Iwan i Hawryło Mielnikowie pożyczyli w r. 1872 gotówką 325 złr., spłacili na to gotówką 341 złr., a biada im, jeżeli wkrótce nie spłacą Bankowi tego, o co się natarczywie upomina t. j. 542 złr. Jakow Danilak pożyczył w r. 1871 gotówką 75 złr., a spłacił dotąd gotówką 27 złr. i winien jeszcze 200 złr. Stefan Hasiuk pożyczył w r. 1871 w gotówce 77 złr., spłacił gotówką 79 złr. i ma jeszcze zapłacić 150 złr. Sobko Bień pożyczył w r. 1872 gotówką 235 złr., spłacił gotówką 313 złr., a winien dzisiaj jeszcze 361 złr. Antoni Bień Konarski pożyczył w roku 1872 gotówką 344 złr., spłacił gotówką 123 złr., a winien jeszcze okrągło 800 złr. Michał Bień Konarski pożyczył w r. 1872 gotówką 384 złr., spłacił dotąd 330 złr., a winien jeszcze 828 złr. Macko Zalewski pożyczył w r. 1872 gotówką 122 złr. 40 cent., spłacił 137 złr. gotówką, i zapłacić jeszcze musi 168 złr. Łukasz Sołowij pożyczył w r. 1872 gotówką 164 złr., nic dotąd nie spłacił, ale za to winien jest teraz już 520 złr. Anna i Stefan Nestorukowie tak samo są zapisani. Michał Piotr Wołyszyn pożyczył w r. 1872 gotówką 113 złr., nic dotąd nie spłacił, ale za to winien już 400 złr. Gmina Uhorniki pożyczyła w r. 1877 gotówką 2,500 złr., spłaciła do 1 czerwca b. r. 2,402 złr. 36 cent., i winna jeszcze 2,051 złr. Michał Brzeziński otrzymał w r. 1871 gotówką 150 złr., zapłacił gotówką 82 złr., a winien jeszcze 547 złr. Sofronia Borowska pożyczyła w r. 1871 gotówką 75 złr., zapłaciła gotówką 80 złr., a jescze winna 159 złr. itd. itd. itd., bo takich pozycyj jest razem 64, więc wszystkich niepodobna przytoczyć dla braku miejsca.

Petycya ta pójdzie oczywiście do rządu, bo Wydział krajowy nic uczynić nie może wobec Banku włościańskiego. Inna petycya przeciw temu Bankowi z Dębicy wniesiona, zawiera w sobie formalny i wyraźny zarzut oszustwa, bo ajent Banku, zabrawszy pewnej wdowie grunt za dług, namówił ją do uprawiania takowego, przyrzekając zwrot. Kiedy biedna wdowa z wysiłkiem pracy i grosza obsiała wszystko i miała zebrać plon, odebrano jej wszystko i oddano nowemu właścicielowi. Ten fakt zasługuje na dochodzenie; mogła ta wdowa w żalu cokolwiek przesadzić, opisując postępowanie ajenta, ale niepodobna przypuścić, żeby wniosła do Sejmu petycyę kłamliwą od początku do końca.

Wiedeń 11 listopada.

(A) Jeden z dzienników tutejszych radził onegdaj hr. Taaffemu, aby wrzucił do morza pierścień Polykratesa, bo dużo, zanadto ma szczęścia. Zaprzeczyć trudno, że w twierdzeniu tem wiele tkwi prawdy. Hr. Taaffemu służy szczęście w sposób niezwykły. Powodzenie wszelako, jakiego doznaje pomimo największych trudności i przeszkód, polega na własnem jego umiarkowaniu, na zaufaniu Korony, oraz na błędach, jakich dopuszczają się przeciwnicy. Od półtrzecia roku, odkąd hr. Taaffe objął ster rządu, opozycya oddaje się nieustannemu złudzeniu, że gabinet obecny niedługo się utrzyma u władzy. Opozycya nie tylko odpychała konsekwentnie wszelki kompromis z gabinetem, ale co większa, używała wszelkich sprężyn, aby zmusić wiernokonstytucyjnych członków rządu do ustąpienia. Cała rachuba opozycyi ograniczyła się na usiłowaniu, aby gabinet ugodowy, stojący nad stronnictwami, przerzucić w ramiona skrajnej prawicy. w przekonaniu, że w takim razie, jeżeli się to uda, łatwiej z nim dojdzie do końca. Usiłowania i rachuby te zawiodły opozycyę, tak, iż dziś w wilię otwarcia trzeciej sesyi Rady państwa w bieżącej kadencyi gabinet nie zmienił swego stanowiska, lecz wzmocniony oczekuje dalszej walki nieubłaganej.

Opozycya pragnęła gabinetowi zadać cios śmiertelny utworzeniem „klubu niemieckiego.“ W poniedziałek zbiera się Izba deputowanych, zobaczymy, czy oba kluby opozycyjne zamienią się w jeden solidarny „klub niemiecki.“ Będzie to świadectwem i próbą siły tejże opozycyi. Hr. Taaffe nominacyą hr. Schönborna namiestnikiem morawskim złożył dowód niewątpliwy swej siły i swego wpływu u dworu. Nominacya ta podobno wywołała rzeczywisty popłoch w szeregach opozycyi, która teraz zaczyna poznawać błędy swej taktyki opartej na uniknięciu starannem wszelkiego związku z gabinetem. Prawica z wdzięcznością przyjęła tę nominacyę i odtąd chętnie podda się kierownictwu gabinetu, który okazał swą żywotność i samodzielnie postępuje wytkniętą drogą, bez względu na krzyki i wymagania z którejkolwiek strony pochodzące.

Mówiono i pisano, że hr. Andrassy uczynił powrót na *Ballplatz* zawisłym od zmiany na wewnątrz, od obalenia hr. Taaffego. Omijając, że wszystko to jest nieprawdą, bo hr. Andrassy nie był i nie jest kandydatem do teki ministra spraw zagranicznych, to nominacya hr. Schönborna służy za świadectwo niemylne, że podobne warunki, gdyby je ktokolwiek śmiał postawić, nie znalazłyby posłuchu u korony. Teraz opozycya musi już jasno widzieć, że przyszły minister spraw zagranicznych nie będzie narzędziem przeciw gabinetowi hr. Taaffego. Następcą barona Haymerlego zostanie tylko taki mąż stanu, który — podobnie jak jego poprzednik — nie będzie się mieszał do spraw wewnętrznych. Z tego wynika, że N. Pan w tej sprawie radzić się będzie tak hr. Taaffego, jak i p. Tiszy, bo niesposób, aby nominacya ministra spraw zagranicznych mogła nastąpić bez względu na politykę wewnętrzną w Austryi i w Węgrzech.

Jakie wrażenie sprawiły wszędzie wiadome zajścia w Delegacyi węgierskiej, dowodzi zamiar ambasadora włoskiego jenerała Robillanta podania się do dymisyi. Udało się wprawdzie odwieść go od tego postanowienia, ale dzięki niezręczności lub złej woli sprawozdawców z Delegacyi węgierskiej zatarło się po największej części znaczenie zjazdu króla włoskiego z N. Panem, nie w oczach monarchów, lecz w oczach ludności. Rozumie się samo przez się, że prócz tego wyrobiły się kwasy i nieporozumienia między pojedynczymi delegatami węgierskimi a rzecznikami rządu.

Wiedeń 10 listopada.

† Obrady Delegacyj wspólnych są już blizkie końca, a najważniejsza część ich pracy, to jest obrady w komisyach ukończone już zupełnie. Właśnie na wczorajszych południowych i wieczornych posiedzeniach, komisye tak austryackiej jak i węgierskiej Delegacyi ukończyły swoje zadanie, roztrząsnęły wszystkie działy budżetu wspólnych wydatków monarchii i przedłożyły Delegacyom sprawozdania swoje i wnioski. Większą część tych wniosków przyjęły już i uchwaliły Delegacye na publicznych posiedzeniach, a w ciągu dni kilku uchwalą resztę wniosków i zamkną swoje posiedzenia.

Delegacya austryacka na dzisiejszém pełném, publicznem posiedzeniu uchwaliła główną część wspólnych wydatków monarchii, bo budżet wydatków zwyczajnych i nadzwyczajnych na utrzymanie sił zbrojnych. Przyjęła ona prawie bez rozpraw wszystkie nie wiele się różniące od projektu rządowego wnioski swojej komisyi budżetowej, z wyjątkiem dwóch pozycyi wydatków nadzwyczajnych na budowę fortyfikacyj stałych dla obrony portu wojennego w Poli i ich uzbrojenie działami stalowemi ciężkiego wagomiaru. Przy uchwalaniu tylko właśnie tych dwóch pozycyj wydatków rozwinęły się dłuższe nieco rozprawy, a większość Delegacyi odrzucając wnioski większości komisyi budżetowej przyjęła i uchwaliła na budowę tych fortyfikacyj taką sumę jakiej rząd się domagał.

Albowiem większość komisyi budżetowej delegacyjnej z wiernokonstytucyjnych złożona przyjąwszy bez oporu wszystkie proponowane przez rząd wydatki zwyczajne na utrzymanie sił zbrojnych, a nawet przyjąwszy wydatki nadzwyczajne na dalsze fortyfikowanie Krakowa i Przemyśla i na dalszą budowę warowni w przesmykach alpejskich, zgodziła się także, aby dalej budować rozpoczęte w r. z. stałe fortyfikacye mające bronić przystępu do głównego portu wojennego austryackiego w Poli, na które to fortyfikacye potrzeba ogółem przeszło 4 miliony złr.; ale uchwaliła, aby budowę tych umocnień Poli rozłożyć nie na lat trzy, jak chciał rząd, ale na dłuższy czas i na rok przyszły wyznaczyć drugą ratę nie w sumie półtora miliona złr., której się rząd domagał, ale w sumie tylko 750,000 złr. Dalej ta większość komisyi budżetowej wniosła, aby na działa stalowe wielkiego wagomiaru dla uzbrojenia nowo-budowanych umocnień Poli, na które rząd domagał się jako drugiej raty na r. 1882 sumy 642,000 złr. wyznaczyć tylko połowę tej sumy t. j. 320,000 złr. zaledwie dostateczną na zakupienie i sprowadzenie dwóch dział stalowych wielkiego wagomiaru.

Jednak większość Delegacyi złożona z posłów polskich i innych autonomistów oraz z kilkunastu członków Izby wyższej, zważywszy: że w Poli jest jedyna w Austryi wielka zbrojownia morska zawierająca znaczne zapasy, doki i warsztaty dla budowy okrętów, że tylko ten wielki port wojenny Poli należycie umocniony może dać flocie wojennej austryackiej podstawę działań a w razie danym bezpieczne schronienie; że przeto należyte umocnienie tego portu nietylko jest nieodzowne w razie wojny, ale bardzo użyteczne w czasie pokoju, bo daje polityce austryackiej większą swobodę działania mianowicie na Wschodzie, — postanowiła popierać żądania rządu, aby umocnienie i uzbrojenie Poli ukończonem było w pierwotnie naznaczonym terminie trzechletnim, a przeto, żeby na rok przyszły wyznaczyć jako drugą ratę na budowę bateryj i wież pancernych 1,500,000 złr. a na działa stalowe wielkiego wagomiaru jako drugą ratę 640,000 złr. Deleg. Czerkawski upoważniony był do postawienia i uzasadnienia odpowiednich wniosków przywracających przy tych dwóch pozycyach sumy jakich się rząd domagał. Jakoż wnioski te postawił i uchwalone one zostały 31 głosami przeciw 29. Lecz zaczem przedstawię tok rozpraw przy tych dwóch pozycyach, wskażę wprzód choć w krótkości przebieg całego posiedzenia i rezultat poprzednich uchwał.

Wnioski komisyi budżetowej co do zwyczajnych wydatków na wojsko przedłożył dziś w jej imieniu Delegacyi sprawozdawca p. Russ. I wszystkie te wnioski co do wydatków na żołd, żywność i umundurowanie wojska, płace oficerów i komend, pensye wysłużone i inwalidzkie, utrzymanie szkół wojskowych i t. d. przyjęła Delegacya bez rozpraw, bo roztrząsane one były długo w komisyi, a zresztą jako wydatki zwyczajne na utrzymanie wojska, powtarzają się corocznie w tych samych sumach; zaś w dawniejszych latach długo obradowano nad ich możebnem zmniejszeniem i rzeczywiście w niektórych pozycyach wydatki zmniejszono przez czasowe urlopowanie żołnierzy. Wszystkie te zwyczajne wydatki na utrzymanie wojska wynosić mają na 1882 r. 94.904,000 złr., a po potrąceniu własnych dochodów wojska, dać ma skarb obu połów monarchii na utrzymanie wojska w 1882 r. 92.416,000 złr., to jest blisko o milion więcej niż było uchwalone na rok 1881. W powyższej sumie wydatków zwyczajnych na wojsko mieści się także, jak wspomniałem, wydatek na pensye wysłużone wojskowych i utrzymanie domów inwalidzkich, wydatek wynoszący teraz rocznie 11 milionów złr., gdy przed kilku jeszcze laty wynosił tylko 10 milionów. Jakkolwiek ten budżet zwyczajnych wydatków na wojsko, 92 miliony złr., jest bardzo wielki, jednak jest daleko mniejszy, niż budżet wydatków na wojsko każdego z innych wielkich mocarstw europejskich; a nawet w Austryi budżet wydatków na wojsko bywał niekiedy w dawniejszych latach wyższy.

Następnie del. Demel przedłożył wnioski komisyi budżetowej co do nadzwyczajnych wydatków na siły zbrojne i fortyfikacye. Uchwalono bez rozpraw pierwszy tytuł tych wydatków t. j. na uzupełnienie materyałów służby zdrowia i lazaretów wojskowych w sumie 52,000 złr.; dalej sumę 1.285,000 złr., jako czwartą ratę na przerobienie karabinów do silniejszych ładunków; 150,000 złr. na uzupełnienie zapasów broni ręcznej; 219,000 złr. na działa dla uzbrojenia pogranicznych warowni w Tyrolu i Istryi. Lecz przy następnej pozycyi wydatku na stalowe działa wielkiego wagomiaru dla uzbrojenia fortyfikacyi Poli, rozpoczęły się wyżej wspomniane rozprawy, albowiem komisya wnosiła wyznaczenie jako drugiej raty na uzbrojenie Poli tylko 320,000 złr.: gdy z przyjętego programu budowy umocnień Poli i ich uzbrojenia wypadało dać na zakupno dział w 1882 r. 642,000 złr. i rząd przedstawiał potrzebę uchwalenia tej sumy. Del. Czerkawski wniósł, aby wstawić w tej pozycyi budżetu sumę 642,000 złr. jako drugą ratą dla uzbrojenia Poli i wniosek ten motywował dłuższą mową, której tu streszczać nie będę, gdyż ją prześlę według zapisków stenograficznych. Powiem tylko, że między innemi przedstawił, co także poprzednio wykazał minister wojny na posiedzeniu komisyi, że rozłożenie budowy fortyfikacyj Poli i ich uzbrojenia na dłuższy przeciąg lat jest mniej korzystne nawet pod względem finansowym, bo budowa w taki sposób prowadzona kosztować będzie więcej.

Następnie zabrał głos del. feldmar. Rosbacher. Przyznał on, że w komisyi budżetowej głosował za wyznaczeniem na 1882 r. mniejszej raty na budowę fortyfikacyj Poli i ich uzbrojenie; lecz bliżej rzecz zbadawszy, widzi, że potrzeba koniecznie wyznaczyć takie sumy na rok przyszły na te oba cele, jakich rząd się domaga.

Wreszcie za wyznaczeniem większej na r. p. sumy na budowę fortyfikacyi Poli i ich uzbrojenie i za rychlejszem postawieniem Poli w stanie obronnym, przemawiał bar. Hübner przedstawiając, że przyjacielskie stosunki monarchii austryacko-węgierskiej z Włochami nie powinny wpływać na opóźnienie postawienia Poli w stanie obronnym; bo chociaż wojenny port Poli leży naprzeciw wybrzeży włoskich, ale przecież na morze Adryatyckie wpływać mogą floty wszystkich mocarstw i w każdej wojnie należy mieć Polę umocnioną.

Za wnioskami komisyi, przemawiali Del. bar. Engerth i sprawozdawca Demel, przytaczając tylko potrzebę oszczędności w wydatkach na poparcie swego wniosku.

Przy głosowaniu wniosek p. Czerkawskiego przyjęty został, jak wspomniałem, 31 głosami przeciw 29.

Potem uchwalono bez rozpraw: 133,000 złr. na uzupełnienie pontonów wojskowych i materyału pociągów wojskowych; 63,200 złr. na różne budowy w warowniach Ołomuńca, Komorna, Osieka, Peterwardynu i Brodu; 25,700 złr. na przebudowanie magazynu wojskowego nad Wisłą w Krakowie; 46,250 złr. na rozszerzenie koszar i magazynów w Komornie, w Bernie i w Kotarze; 40,000 złr. na zakup placów dla ćwiczenia wojska w obrotach wojennych i strzelaniu; 120,000 złr. na naprawę i uzbrojenie małych warowni pogranicznych w Tyrolu i Dalmacyi; 66,000 złr. jako pierwsze raty na budowy wojskowe w Osieku i Buda-Peszcie; 700,000 złr. jako drugą ratę na budowę uchwalonych już w r. z. stałych fortyfifiacyj do koła Krakowa; 400,000 złr. jako drugą ratę na budowę stałych fortyfikacyj do koła Przemyśla.

Nawiasowo tu dodam, że ponieważ w r. z. na posiedzeniach Delegacyi wspólnych w Peszcie, pomimo usilnych przedstawień delegata Chrzanowskiego, wykazującego nieużyteczność fortyfikowania Krakowa, postanowiła większość Delegacyi, wskutek domagania się rządu, dalszą budowę warowni około tego miasta, i wyznaczyła w budżecie na 1881 r. 700,000 złr., jako pierwszą ratę na to dalsze obwarowywanie Krakowa, mające kosztować jeszcze $3\frac{1}{2}$ milionów złr., przeto po rozstrzygnieniu już w ten sposób sprawy w r. z., nie mógł mieć żadnego skutku wszelki dalszy opór na tegorocznych posiedzeniach Delegacyi, wyznaczeniu pieniędzy na prowadzenie dalej budowy rozpoczętego już w r. z. szeregu warowni około Krakowa. Wspomnieć tu także winienem, że cały wydatek na obwarowanie Przemyśla, obrachował rząd na pięć i pół milionów złr, a w budowie na r. b. uchwaliły Delegacye w r. z. na propozycyę rządu, 400,000 jako pierwszą ratę na fortyfikowanie Przemyśla. Teraz rząd w projekcie budżetu na r. 1882 proponował, aby wyznaczono 600,000 jako drugą ratę na budowę warowni około Przemyśla; lecz następnie na posiedzeniach komisyi tak austryackiej jak węgierskiej odstąpił od swego wniosku i zgodził się, aby wyznaczyć tylko 400,000 złr.

W dalszym toku dzisiejszego posiedzenia uchwaliła Delegacya 250,000 złr. jako drugą ratę na budowę warowni zamykających przesmyk w Alpach, którym przechodzi droga do Ponteby. Potem przychodziła pod uchwałę pozycya wydatku na budowę umocnień przed portem Poli, a sprawozdawca p. Demel wnosi, aby na budowę tych umocnień, wyznaczyć w 1882 r. jako drugą ratę 750,000 złr., gdy rząd domagał się 1,500,000 zlr. Wniosek o uchwalenie na 1882 r. półtora miliona złr. jako drugiej raty na ufortyfikowanie Poli uczynił del. Czerkawski, a po krótkiem uzasadnieniu tego wniosku przez niego i przez ministra wojny, Delegacya większością 30 głosów przeciw 28, uchwaliła tę sumę.

Wreszcie uchwalono 39,000 zł. jako siódmą ratę na przebudowanie szpitala wojskowego we Wiedniu i 300,000 złr. jako pauszalną siódmą ratę na poprawę budowli wojskowych w wszystkich krajach monarchii; 414,000 złr. na dalsze zdejmowanie topograficznej karty krajów monarchii i 189,000 złr. na żołd dla nadliczbowych w skutek przeprowadzonej reorganizacyi wojska.

Ogółem uchwalone na 1882 rok wydatki nadzwyczajne na powiększenie zapasów broni, budowę warowni, ich uzbrojenie, budowę koszar i szpitali wojskowych, wynoszą przeto 6,700,000 złr.

W sobotę 12 t. m. odbędzie się następne publiczne posiedzenie Delegacyi austryackiej, na którem jej komisya budżetowa przedłoży pod jej uchwałę wnioski co do wydatków na utrzymanie zajęcia Bośni i Hercegowiny i budżet ministerstwa marynarki W sobotę także jest pierwszy wielki obiad u dworu dla członków obu Delegacyi.

Praga 9 listopada.

Nie dziwilibyśmy się, gdyby jaki dziennik opozycyjny napisał, że istnieje naprężenie między deputowanymi czeskimi i szefem obecnego gabinetu, mogące zagrozić stosunkowi teraźniejszej większości w Radzie państwa, zbliża się bowiem otwarcie Rady państwa i chwila do szerzenia podobnych wieści byłaby dobrze obraną. Dziwić się jednak musimy, że się toczy drażliwa polemika między pragskiemi organami deputowanych czeskich i dziennikami wiedeńskiemi, które uchodzą za półurzędowe. Jakto, zapytujemy zdziwieni, więc deputowani czescy do Rady państwa wypowiedzieć mają przyjaźń swą ministerstwu? Lub czy chce rząd dalej opierać się na prawicy z wykluczeniem klubu czeskiego?

Powód do polemiki dał jeden z dzienników pragskich artykułem, który żądał w imieniu narodu czeskiego spełnienia niektórych znanych, często wyrażanych, a z pewnością nie przesadnych życzeń, od teraźniejszego rządu, i to w sposób dość kategoryczny a nie w bardzo szczęśliwej formie. Skargi, że najbardziej nawet uprawnione życzenia tylko zwolna i z wielkiemi trudnościami spełniane bywają, znajdowały często echo w dziennikach naszych. Skargi te nie są bez podstawy, lecz czyż nie są temu winni, jeżeli nie zawsze to czasem, jeżeli nie całkiem to częściowo, sami politycy czescy? Nie jedno dałoby się o tem powiedzieć. — W każdym razie mają politycy tutejsi wielki grzech na sumieniu, grzech długoletniej politycznej bierności. Skutki tego nierzadko dają się teraz uczuwać. Błędem było również, że organa tutejszych polityków teraz właśnie wywołały tę niemiłą polemikę. Jest to reszta złego przyzwyczajenia z peryodu politycznej bierności, kiedy nie było innego organu jak dzienniki do wyrażenia skargi. Wobec całego poszanowania dla dziennikarstwa, wyznać trzeba, że było to przecenieniem jego znaczenia, jeżeli pisarz tego pragskiego artykułu mniemał, że przezeń wpłynie na przebieg przyszłej sesyi Rady państwa. Politycy tutejsi powinniby organa swoje nieco surowszej poddać karności.

Rada szkolna krajowa mianowała nauczyciela I szkoły etatowej czteroklasowej męskiej w Stanisławowie Władysława Kudelskiego rzeczywistym nauczycielem kierującym II szkoły etatowej czteroklasowej męskiej w Stanisławowie. Marcina Gliwę rzeczywistym nauczycielem kierującym szkoły etatowej pięcioklasowej męskiej w Tarnopolu, Wojciecha Darulę rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Jazowsku i Feliksa Henalikiewicza rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Brzozdowcach.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 12 listopada.

Marszałek Zyblikiewicz podczas pobytu swego w naszem mieście wziął jak wiadomo udział w posiedzeniu Komitetu pomnika Mickiewicza, a zaznajomiwszy się z obecnym stanem sprawy, obiecał przybyć na następne zebranie. P. Marszałek zajmował się również sprawą restauracyi Zamku królewskiego na Wawelu, który wczoraj zwidził. O obecnym stanie tej sprawy podamy niebawem bliższe szczegóły.

Zamieszkałe w Krakowie rodziny ugaszczają codziennie pana Marszałka. Dane były dla niego obiady u dyrektora Towarzystwa Ubezpieczeń p. Kieszkowskiego i u księstwa Marcelów Czartoryskich. Wczoraj państwo Wołodkowiczowie otworzyli wieczór swój salon dla licznych gości zaproszonych z powodu bytności Marszałka. Dziś pan Marszałek obiaduje u państwa Romanów Michałowskich, a jutro opuszcza Kraków wracając do Lwowa. Niebawem Marszałek odbędzie w celach gospodarstwa krajowego wycieczkę w Jasielskie.

— **Nabożeństwo żałobne.** W dniu jutrzejszym przypada piąta rocznica śmierci ś. p. Maurycego Manna. Ponieważ w niedzielę nie mogą być odprawiane nabożeństwa żałobne, odprawionem przeto zostanie w poniedziałek o godzinie 9ej zrana doroczne żałobne nabożeństwo fundacyjne w kościele N. Panny Maryi za duszę ś. p. Maurycego Manna.

— **Za staraniem męzkiego Towarzystwa ś. Wincentego à Paulo** odprawionem będzie w kościele św. Barbary 17 b. m. o godz. 9 nabożeństwo za dusze wiernych zmarłych, aby zadosyć uczynić intencyom tych pobożnych, którzy w dzień zaduszny przyczynili się do składek na cmentarzu dla ubogich zaopatrywanych przez to Towarzystwo. Składka na cmentarzu przyniosła ogółem 202 złr. 60 ct. co rozdzielone między 3 konferencye Towarzystwa miejską, kleparską i konferencyę na Kazimierzu, zaledwie zdołało pokryć niedobory pozostałe kasy z lata.

— **Komitet Czytelni akademickiej** jak się dowiadujemy, zajmuje się gorliwie urządzeniem wieczorku Mickiewiczowskiego, który jak zwykle odbędzie się w rocznicę zgonu wieszcza. Program wieczorku ma być wielce urozmaicony tak pod względem artystycznym jak i literackim.

— **Doktorat.** P. Kazimierz Szymkiewicz, rodem z Tarnowa i Władysław Dumaire z Poznania uzyskali w Uniwersytecie Jagiellońskim stopień Drów wszech nauk lekarskich.

— **Utonięcie koni.** Wczoraj podczas pławienia koni w Wiśle przy ujściu Rudawy, woda uniosła trzy konie właściciela dóbr ziemskich w Polsce, przybyłego tutaj, które już nieżywe wydobyto za mostem kolejowym.

— **Podrzucenie.** Wczoraj po południu w sieni domu Nr 2 przy ulicy Stolarskiej znaleziono podrzucone dziecię płci żeńskiej i takowe tymczasowo przyjął p. Jan Maraszek, utrzymujący kawiarnię w tym domu.

— **Przypominamy**, że w poniedziałek odbędzie się w Sali Redutowej wieczór na korzyść ubogich wdów, zostających pod opieką Towarzystwa św. Salomei. Jak słyszeliśmy, na wieczór ten, urozmaicony muzyką, deklamacyą i szaradami z żywych osób, bardzo wiele biletów już rozkupiono; spodziewać się zatem można licznego gromadzenia.

— **Odbieramy** następujące pismo:

Dziwi nas bardzo, że przed wydaniem księgi pamiątkowej z r. 1831, nie uczyniono pierwej odezwy do wszystkich, którzyby posiadali jakie dokumenta co do dekorowanych w rewolucyi krzyżem złotym Virtuti militari, gdyż tym sposobem nie pominięto by tych, którzy na pamięć rodaków zasłużyli.

Sądzimy, że za naszym przykładem nie jedna rodzina upomni się o kogoś ze swoich, a tym sposobem druga edycya księgi pamiątkowej będzie poprawniejszą. — Świadectwo pozostałe w ręku familii ś. p. W. Bielskiego brzmi jak następuje:

„Mam sobie za przyjemny obowiązek wydać niniejsze świadectwo Jmci Panu Podporucznikowi Bielskiemu Władysławowi, jako ten w dniu 17-tym grudnia r. 1830 wszedł na kadeta do Pułku byłego dowództwa mego Pułku 5 Ułanów. W tym Pułku w dniu 27 lutego r. 1831 postąpił na Podofficera, w dniu zaś 5 kwietnia r. 1831 rozkazem dziennym Naczelnego Wodzą postąpił na Podporucznika. W dniu zaś 13 czerwca rozkazem dziennym przeniesiony w tymże stopniu na Adjutanta polowego przy mnie. W czasie pobytu swego w Pułku 5 Ułanów odbywał wszelkie marsze, był obecnym we wszystkich bitwach, a szczególniej w dniu 17, 19, 20 i 25 Lutego pod Warszawą. W bitwach pod Wawrem, Dębym, Kołaczem czyli Jeruzalem, pod Mińskiem, pod Rudkami, pod Ostrołęką, gdzie od kulki karabinowej ranny był w nogę. Będąc zaś przy mnie Adjutantem znajdowaj się w bitwach pod Mińskiem, Bolimowem, Szymanowem, pod Krynkami, gdzie w szarży na nieprzyjacielski czworobok ranny był kulą karabinową w głowę, i konia miał ubitego, później w bitwach pod Opolem, Józefowem, Borowym znajdował się i we wszystkich bitwach odznaczał się odwagą, poświęceniem się i przytomnością umysłu, i zawsze tak, jak przystoi na człowieka honoru i prawego Polaka walczącego za wolność i całość swej Ojczyzny znajdował się, i tem to honorowem, walecznem postępowaniem zjednał sobie szacunek swych Starszych i Współkolegów. Za bitwę zaś pod Krynkami został ozdobiony krzyżem złotym polskim, które to świadectwo, jako rzetelnie zasłużonemu wydając pod słowem honoru, przy przyciśnięciu rodowitej pieczęci własnoręcznie podpisuje N. 568. Dnia 21 maja 1832 w Olmütz S. Gawroński Generał Brygady Dowódzca 3 Dywizyi Jazdy.“

Woysko Polskie Nro 16 Generał Dywizyi Ramorino Dowódzca Korpusu 2-go do Wgo Bielskiego Władysława Podporucznika Adjutanta Polowego.

Uwiadamiam Wgo Podporucznika, że przedstawiłem go Wodzowi Naczelnemu do nagrody Krzyża Wojskowego Złotego, i że od tej chwili upoważniony jesteś nosić ozdoby tej oznaki.

Dnia 1go września 1831 w Dobryncе. Dowódzca Korpusu 2go Generał Dywizyi *Ramorino.*

— **Dar.** N. Pan udzielił z własnej szkatuły 100 złr. X. Jenknerowi, wikaremu w Dobrzechowie w powiecie Rzeszowskim na utworzenie tamże kapeli kościelnej.

— **W Oleszycach** otwartą została d. 10 listopada stacya telegrafu z ograniczoną służbą dzienną.

— **Józef Chosłowski** właściciel Ulanowa w Poznańskiem, doktor praw, umarł d. 10 b. m. w majątku swym. Przed kilku laty zasiadał on w parlamencie niemieckim.

— **Zgorzał** dnia 10 b. m. wieczór w Poznaniu dach na domu sądowym wraz z powałami najwyższego piętra. Ponieważ główny ratunek zwrócił się do ocalenia stosu akt, przeto wszystkie niemal biura zostały zalane wodą tak, iż długi czas nie będą mogły być użyte. Sąd karny odbywać będzie sprawy w innym budynku.

— **Wielki Książę Konstanty.** We czwartek o godzinie $12\frac{1}{2}$ pojechał Cesarz w towarzystwie swego adjutanta majora Plöanies do hotelu ambasady rosyjskiej na „Wollzeile“, aby złożyć wizytę W. Księciu Konstantemu Mikołajewiczowi. W sieni przyjęty został monarcha przez ambasadora rosyjskiego Oubrila i odprowadzony do apartamentów na 1 piętrze, gdzie W. Książę czekał na Cesarza. Cesarz zabawił pół godziny w hotelu ambasady, poczem wrócił do Burgu. W pół godziny później oddał W. Książę Cesarzowi rewizytę. Wróciwszy do hotelu ambasady przyjmował W. Książę wszystkich obecnych w Wiedniu Arcyksiążąt, których następnie odwidzał. Po południu, odbył W. Książę spacer powozem przez Ring. O godzinie 5 był obiad w Burgu, na którym znajdował się W. Książę Konstanty Mikołajewicz, W. Książę meklembursko-szweryński Fryderyk Franciszek, ambasador rosyjski Oubril z pełnomocnikiem wojskowym jenerałem Feldmannem, ambasador niemiecki Książę Reuss z pełnomocnikiem wojskowym hr. Wedell i kilku innych osób.

— **Rabunek.** Z Karlsbadu donoszą 9 b. m. do *Bohemii*: Dziś przed południem zamordowaną została w domu pod godłem „Wschód słońca“ na Schulgasse mieszkająca na dole 84 letnia wdowa Joanna Dromm. Znaleziono ją około godziny 4tej leżącą bez życia obok komody pod oknem. Obok zwłok zbroczonych krwią leżała żelazna klamra jakiej cieśle używać zwykli, którą miała rostrzaskaną głowę. Zamordowana posiadała książeczkę kasy oszczędności na 225 złr, której brakuje. Komoda była przetrząśniętą. Fakt ten wielką wzbudził w mieście sensacyę.

— **Wiktor Domaszewski**, inżynier przy regulacyi rzeki Adygi, wpadł przy warowni Rochetta, jak donoszą z Bozen do *Tiroler Boten*, w rzekę Noce. W kilka godzin wydobyto go nieżyjącego. Wiktor Domaszewski był uczniem akademii inżynieryi, służył w armii, gdzie doszedł do stopnia majora inżynieryi i był również czynnym przy regulacyi Dunaju.

— **Wnuk Guizota** Robert de Witt utracił życie w Val Richer, znanej posiadłości Guizotów w Normandyi, z przypadku na polowaniu.

— **Valéry**, były dyrektor Towarzystwa żeglugi parowej w Marsylii ogłosił upadłość Prokurratorya kazała go uwięzić pod zarzutem, że puszczone przezeń weksle w ilości trzech milionów franków, mające pochodzić z czasów, kiedy był dyrektorem, są istotnie antidatowane.

— **Naczelny wódz wojsk Rzeczypospolitej San Marino.** Pamiętny jest proces w Wiedniu, prowadzony przeciw emerytowanemu bar. Probasce, który obciążony długami, dał się wciągnąć pewnemu ajentowi w przedsiębiorstwo założenia w San Marino banku gier hazardowych i z tego powodu stracił posadę i stopień a wkrótce potem życie. Patent na ten dom gry udzielony był przedsiębiorcom przez jenerała republiki San Marino, nazwiskiem Palamede Malpelli i na mocy tego patentu zbierano już w Paryżu subskrypcyę. Gdy jednak wydało się, że dokument był sfałszowany jedynie w celu uzyskania pieniędzy w Paryżu, Prohaska stawał przed sądem w Wiedniu a Malpelli znikł bez wieści. Parę miesięcy temu jednak zjawił on się w Genui pod przybranem nazwiskiem, grał szczęśliwie na giełdzie a w zeszłym tygodniu chciał zmienić u bankiera obligacye kolei tureckich, ale bankier poznał, że obligacye te pochodzą z kradzieży w Ankonie i uprzedził policyę. Na nieszczęście ajent policyjny poznał przebranego jenerała i natychmiast go aresztowano. Ma on być wydany do San Marino, gdzie będzie sądzony za sfałszowanie podpisów na akcie urzędowym, na mniemanej koncesyi domu gier.

— **Z lodowatej wyspy** u kończyn południowej Ameryki, zwanej dla swych wulkanów „krajem ognistym,“ przywieziono do Berlina przed niejakim czasem jednę rodzinę, którą umieszczono w strusim domu w ogrodzie zoologicznym. Ponieważ strusie potrzebują ciepła, przeto stróż chcąc dogodzić nowym mieszkańcom, palił w piecu, jakby dla strusiów. Biedacy pocili się i jęczeli, a gdy im pozwolono użyć świeżego powietrza, wskakiwali do sadzawki ogrodowej, przebiwszy lód na jej powierzchni. Zachorowali też na zapalenie płuc i ledwie ich uratowano.

— **Kobiety w Indyach.** Z Bundelkundu donoszą jednemu z dzienników angielskich: Przed kilku laty zachorowała najulubieńsza z żon maharadży w Punie. Cierpienia jej wewnętrzne z każdym dniem stawały się dotkliwsze i groźniejsze, a znikąd doznać nie mogła pomocy, ponieważ ustawy krajowe powiadają, że kobietę oprócz męża widzieć może tylko jej brat lub ojciec. Nareszcie od pewnego misyonarza, który przybył do tego pogańskiego kraju, dowiedział się maharadża, że w Anglii są kobiety, które odbyły studya medyczne i oddają się praktyce lekarskiej. Za pośrednictwem owego misyonarza, zdecydowała się lekarka miss Belbie przepędzić kilka miesięcy w Puna przy chorej. Kuracya powiodła się szczęśliwie, a kiedy pani Balbie po raz ostatni odwidziła swoją pacyentkę, ażeby się z nią pożegnać, księżna odprawiła cały swój dwór z sali, i pozostawszy sam na sam z Angielką, zażądała od niej uroczystego zobowiązania się, iż wypełni za powrotem do Europy to, czego od niej zażąda. Kiedy miss Belbie dała jej na to słowo, księżna rzekła: „Za powrotem do Anglii pójdź w mojem imieniu do wielkiej królowej Wiktoryi i opowiedz jej, ile my kobiety tutaj wycierpieć musimy w skutek zazdrości mężów, którzy dają nam marnieć w chorobie, jak zwierzętom, i proś ją, ażeby nam dopomogła.“ Pani Belbie zwróciła uwagę księżnej, iż trudno jej będzie dostać się do królowej; wtedy księżna zdjęła medalion brylantowy z szyi i oddała go jej z prośbą, ażeby na karteczce spisała jej prośbę i przesłała ją w tym medalionie królowej.

Misya ta powiodła się pani Belbie szczęśliwie za powrotem do Londynu. Królowa, przeczytawszy karteczkę, kazała wezwać ją do siebie i z głębokiem wzruszeniem wysłuchała jej opowiadania, a na pożegnanie rzekła: „Nie pożałuję trudu, ażeby poprawić dolę nieszczęśliwych kobiet indyjskich.“

Repertoar teatru.

W niedzielę 13go: *Biedni*, obraz ludu warszawskiego, przez L. Świderskiego, po raz trzeci.

We wtorek 15go: *Po drodze*, komedya w 1 akcie Gawalewicza, po raz drugi; *Śmierć i żona od Boga przeznaczona*, komedya w 1 akcie J. hr. Fredry (syna), po raz drugi; *Dziwacy*, komedya w 1 akcie L. Świderskiego, po raz drugi.

We czwartek 17go: *Wojna podczas pokoju*, po raz czwarty.

W sobotę 19go: *Hic mulier*, komedya w 5 odsłonach, wolny przekład podług J. Rosena; komedya *Der deutsche Krieg*, przez J. Zajączkowskiego.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium majus*) zwidzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— Dnia 11go listopada pochmurno, wieczorem i w nocy deszcz; termometr od —1·0 doszedł do +7 8 C. Barometr z małą zmianą; rano o godz. 7 dnia 12go stan jego był 749 3 millim., termometru 7·6 C. — Wiatr zachodni.

— W niedzielę 13 listopada: Opieki N. P. Maryi; Ś. Stanisława Kostki; w poniedziałek 14go: ŚŚ. Serafiona i Hipacego.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Pomnik Mickiewicza.

Warunki wstępnego konkursu).*

Celem zapewnienia się o najstosowniejszym pomyśle pomnika, wielkiemu narodowemu poecie Adamowi Mickiewiczowi w Krakowie postawić się mającego, Komitet sprawą tą zajmujący się zaprasza artystów do wzięcia udziału w tym wstępnym konkursie, którego warunki są:

I. Zadaniem konkursowem będzie szkica rysunkowa dająca wyobrażenie o kompozycyi pomnika i stosunku do budynków otaczać go mających. Rodzaj wykonania i wielkość rysunku pozostawia się uznaniu konkurującego.

II. Rysunki widokowe mają mieć dodany plan sytuacyjny na skalę metryczną, przy wszystkich projektach wymaganem jest krótkie objaśnienie myśli pomnika na piśmie.

III. Projekta stosować się mogą *a)* do posągu wolno na placu stojącego; *b)* do takiegoż na ścianie w obramowaniu architektonicznem; *c)* do logietty to jest architektonicznego dzieła swobodnie na placu ustawionego z uwzględnieniem posągu wewnątrz. Miejscem dla pierwszego ma być Rynek główny miasta i plac przed kościołem XX. Dominikanów, dla drugiego ścięty węgieł narożnej kamienicy Rynku przy cmentarzu kościoła Panny Maryi, dla trzeciego rodzaju miejsca w Rynku od strony południowej, gdzie obecnie są studnie, plac Szczepański lub wzgórek w pobliżu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń. Nie przesądza się wyboru innych miejscowości prócz wymienionych dla pomników przy ścianie i w logiecie.

IV. Koszta wystawić się mającego pomnika nie mogą przechodzić od 80 do 100 tysięcy złotych austryackich i do tej wysokości projektujący zastosować się winien.

V. Posąg poety ma być z bronzu i z tego metalu wszelkie rzeźby dodatkowe. Podstawa wolno stojącego pomnika z granitu krajowego.

VI. Styl pomnika ma być renesansowy, a postać poety odziana w ubiór poecie współczesny.

VII. Najlepszy projekt otrzyma nagrodę w sumie 1000 franków; nagrodzony projekt nie nadaje prawa do jego wykonania.

VIII. Terminem ostatecznym do nadsyłania projektów konkursowych jest dzień ostatni grudnia b. r. Adresować je należy na ręce przewodniczącego podkomisyi pana Pawła Popiela (ulica S. Jana Nr. 282) z dołączeniem kopert zapieczętowanych z nazwiskiem i adresem autora wewnątrz a którą widocznie zaopatrzyć należy godłem wspólnem i projektowi.

IX. Plany sytuacyjne wyznaczonych dla pomnika miejsc, bliższe objaśnienia mieszczące się w sprawozdaniu komisyi mogą być dostarczonemi na żądanie konkurującym zgłaszającym się o to do komitetu.

X. Przyznanie nagród zachowuje sobie podpisany podkomitet zwiększony zaproszonymi członkami Rady miejskiej, Towarzystwa inżynierów i reprezentantem Czytelni akademickiej.

*) Z powodu zbliżającego się terminu ostatecznego wstępnego konkusu powtarzamy jego warunki ogłoszone już w Nrze 155 *Czasu (Red.)*.

W Muzeum techniczno-przemysłowem krakowskiem w Niedzielę dnia 13 listopada Dr. Franciszek **Bylicki** rozpoczyna szereg prelekcyj dla szerszej publiczności p. t. „Historya muzyki w czasach najnowszych od Szopena i Szumana;“ Prelekcye odbywać się będą w niedzielę od godziny 12—1.

W N. 249 *Wieku* znajduje się obszerna korespondencya z Krakowa, poruszająca ważne sprawy Towarzystwa Tatrzańskiego. Korespondent widocznie dobrze poinformowany, a kierowany szczerą życzliwością dla Towarzystwa, któreby chciał pobudzić do praktycznej reorganizacyi i większego ruchu, poddaje gruntownej krytyce uchwały zapadłe na ostatniem nadzwyczajnem zebraniu walnem, wymienia wady i usterki w dotychczasowych czynnościach w Tatrach, a zarazem możliwe środki celem usunięcia różnych niedogodności i temsamem podniesienia Towarzystwa. Artykuł ten polecamy gruntownej i sumiennej rozwadze tak Wydziału jak wszystkich członków Towarzystwa Tatrzańskiego, którym dalszy los tegoż Towarzystwa nie jest obojętnym.

Wydanie „Pana Tadeusza“ illustrowane przez Andriollego spiesznie postępuje. Ukazała się księga szósta „Zaścianek“ z pięknemi winietami oraz dwiema większemi rycinami przedstawiającami Maćka nad Maćkami karmiącego króliki i woźnego odczytującego pozew. Kompozycye te są pełne charakteru i fantazyi a całość wydania p. Altenberga zapowiada się świetnie z sześciu pierwszych zeszytów.

Sara Bernard kończy dzisiaj swoje występy w Wiedniu i udaje się do Pesztu. Przez cały czas swego pobytu w Wiedniu, była ona bohaterką, około której skupiał się cały interes chwili. Dzienniki tyle się nią zajmowały ile najważniejszemi sprawami politycznemi. Poważna krytyka przyznaje pani Bernard pierwszorzędne i niepospolite zalety artystyczne. Jednem słowem tryumf jej był zupełny. Najwięcej się podobała w *Damie kameliowej* i we *Froufrou*. Cesarz był obecnym na przedstawieniu sztuki ostatniej, opuszczając teatr, z wielkiemi odzywał się przed dyrektorem Jaunerem pochwałami. Mówią nawet, że Sara Bernard otrzyma złoty krzyż zasługi. W jednym ze salonów Ringteatru jest urządzona wystawa dzieł sztuki p. Bernard, która jak wiadomo maluje rzeźbi i pisuje książki. Tłumy odwiedzały tę zajmującą wystawę. **Makart** maluje obecnie portret p. Bernard w stroju Dony Sol z Hernaniego, ona zaś równocześnie maluje jego portret.

W **Peszcie** ukazała się książka zawierająca mowy **Deaka** (1832—1847). Dzieło to, które zrobiło niepospolite wrażenie, jest przedmiotem licznych rozbiorów i artykułów. Podamy o niem obszerniejsze sprawozdanie.

Dowiadujemy się, że śliczna nowella p. n. *l'Expiation*, która ukazała się w jednym z ostatnich zeszytów *Revue des deux Mondes*, napisana jest przez Polkę. Autorką tej powieści jest pani bar. **Hagen** córka Adama hr. Łosia.

Ernest Renan, którego ukaże się wkrótce książka p. n.: *Marc-Auréle*, będąca zakończeniem dzieła: *Les origines du Christianisme*, ogłosił w dziennikach list do swoich przyjaciół we Włoszech. Słynny autor daje w nim ostre lekcye dzisiejszym władcom Francyi. Oto końcowy ustęp owego listu: „Państwo mieści w swoim łonie osoby należące do różnych wyznań: katolików, protestantów, żydów i t. d. Prócz tego mieści ono w sobie grono ludzi, które ja przynajmniej uważam za najbardziej zajmujące. a mniemam tu tych, którzy przez uszanowanie dla prawdy nie zamykają jej w formułce ściśle określonej, ale zadawalniają się jedynie czyniąc dobrze i nie mają bynajmniej odwagi twierdzić, że posiadają monopol prawdy. Wobec tej różnorodności zdań, państwo może mieć tylko jednę zasadę t. j.: powinno ono pozostać zupełnie neutralnem, oświadczyć się w tych sprawach niekompetentnem i nie zajmować się więcej religijnemi przekonaniami swoich członków, niż ich opiniami literackiemi i artystycznemi. A zwłaszcza państwo nie powinno nadawać nikomu przywilejów. Gwarancye! i owszem pragnę aby takowe istniały, ale dla wszystkich. Chcę ich zwłaszcza dla świętej sprawy. t. j. dla sumienia ludzkiego, chcę ich dla wiary, dla nauki, dla sztuki, dla umysłu ludzkiego, dla tylu wybornych rzeczy, które prześladowano przez długi czas. Najlepszą jednak gwarancyą jest prawo pospolite, kiedy jest liberalnem.“

Gospodarstwo handel i przemysł.

Sprawa kolei drugorzędnych w wyznaczonej do jej zbadania komisyi.

Dziennik Polski odbiera w tej mierze następujący telegram:

Żółkiew 10 listopada (godzina 8 wieczór). Po odczytaniu nadzwyczaj rozwlekłego memoryału zastępców kolei Czerniowieckiej, skierowanego głównie przeciw wotum delegata Wydziału krajowego hr. Badeniego, o rozpoczęły się godz. 5 obrady właściwej komisyi, złożonej z 9 członków, a to: Radca namiestnictwa Lachowski, jako przewodniczący, komisarz jen. insp. kolei austr. Kirschbaum, kapitan sztabu Babitsch, zastępca ministra wojny, starostowie: Geringer, (Żółkiewski), Tchórzewski, (Sokalski), Gubatta, (Rawski), kom. pow Reichelt, z starostwa lwowskiego radca magistratu lwowskiego Romanowski, hr. Badeni delegat Wydziału krajowego, ces. rad. Bodyński, sekretarz lwowskiej Izby handlowej. Po załatwieniu uwag i petycyj interesentów prywatnych, odnoszących się do trasy przez kolej Czerniowiecką proponowanej, t. j. Lwów, Żółkiew, Rawa Sokal, (zmienionej, bo wprzód iść miała prosto z Żółkwi na Bełz do Sokala) i po skonstatowaniu, że ze względów publicznych linii tej nic na zawadzie nie stoi, postawiono kwestyę pierwszeństwa. t. j., której z dwóch przez dwa rozmaite konsorcya proponowanych linij Jarosławsko-Sokalskiej (konsorcyum Sapieha), czy też linii Lwów-Żółkiew-Rawa-Sokal (kolej Czerniowiecka) ma być dane pierwszeństwo, w razie gdyby obie linie koncesyonowane być nie mogły.

Za linią Jarosławsko-Sokalską oświadczyli się: starostowie Sokalski i Rawski, zastępca ministerstwa wojny ze względów czysto strategicznych i powołując się na instrukcye swe, hr. Badeni, delegat Wydziału krajowego — za trasą zaś Lwów-Żółkiew-Rawa-Sokal miasto Lwów, powiat Lwowski, Izba handlowa, komisarz jeneralnej inspekcyi i przewodniczący. Ponieważ wyłączność jednej lub drugiej linii nie była po myśli żadnego z członków komisyi i każdy przy głosownniu motywował tak że przemawiał za obiema koncesyami, więc po dłuższej dyskusyi między hr. Badenim, broniącym energicznie myśli uchwały sejmowej, przyznającej pierwszeństwo linii Jarosławsko-Sokalskiej a p. Bodyńskim zastępującym wręcz przeciwnyą tendencyę, stanęła proponowana przez przewodniczącego jednomyślna uchwała, iż obie linie są pożądane i do ich urzeczywistnienia dążyć należy. Tem samem wotum komisyi wypadło właściwie przeciw myśli Towarzystwa kolei Czerniowieckiej, które niekoncesyonowanie linii Jarosławsko-Sokalskiej postawiło jako warunek dla siebie. (Wiadomo zaś, że konsorcyum linii Jarosławsko-Sokalskiej domaga się również linii Lwów-Żółkiew-Rawa).

Kasa wkładkowa

Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie.

Wykaz za miesiąc październik 1881 r.

Pozostałość z dnia 30go wrześ. 1881 r.	516,409 c. 42½
Wpłynęło w miesiącu paźdz.	72,098 c. 17
Razem	588,507 c. 59½
Wypłacono na 173 książeczek, z których 24 umorzono łączną kwotę	46,030 c. 74
Wypłacono procentu od umorzonych wkładek 19 złr. 88 cnt.	
Pozostałość z dniem 31-go paźdz. 1881 roku	542,476 c. 85½

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej*: z dnia 10 listop. — **Wiedeń**: pszenica 12·30 do 13·— złr.; żyto od 09·40 do 09·80 złr.; jęczmień 0·— do 0·— złr.; kukurudza od złr. 0·— do 0·— złr.; owies od złr. 0·— do 0·— złr.; — okowita pr. 10,000 liter procent od 34·50 do 34·75 złr. — **Buda-Peszt**: pszenica 75 kilogr. (na jesień) od 12·60 do 12·65 złr.; rzepak (sier.-wrze.) od 13·50 od —·— złr. — **Berlin**: pszenica żółta 233·75 żyto —·— złr.; spirytus loco 57·—; olej rzepakowy 49·70 złr. — **Szczecin**: pszenica —·— —·— złr.; rzepik (jesien.) —·— złr. — **Paryż**: mąki 159 kilogram. 64·75 złr.; olej rzepakowy 72·25 złr.; spirytus —·— złr. — **Wrocław**: pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr. — **Kolonia** pszenica —·— złr.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

Ostatnie wiadomości.

Przy ponownych wyborach członka Izby panów w Bydgoszczy z powiatów inowrocławskiego, szubińskiego, bydgoskiego, czarnkowskiego, chodzieskiego i wyczyskiego wybrany został większością jednego głosu p. Józef **Kościelski** z Korczyna, którego wybór przy poprzednich wyborach z przyczyn formalnych unieważnionym został.

Przy wyborach ściślejszych do parlamentu niemieckiego jest nadzieja przeprowadzenia jeszcze kilku posłów polskich, mianowicie w powiatach wschowskim (Ks. Poznańskiego) i powiatach świeckim, brodnickim (Prus. Zach.) a może i w lubowskim i sztumskim (także Prus Zachodnich).

W d. 9 b. m. odbyły się już wybory ściślejsze w trzech okręgach wyborczych, a mianowicie w okręgu grudziądzko-brodnickim, kwidzyńsko-sztumskim i lubawsko suskim. *Dziennik Pozn.* odebrał już wiadomość prywatną, że w okręgu grudziądzko-brodnickim wybrany został na posła p. Ignacy Łyszkowski; rezultat wyborów w dwóch drugich okręgach dotąd nieogłoszony. W okręgu świeckim odbędą się wybory ściślejsze d. 12 b. m., w wschowskim 14 b. m.

Minister oświecenia przedstawił komitetowi ministrów sprawę nominacyi dra **Chmielowskiego** na profesora literatury polskiej w uniwersytecie warszawskim.

Goniec urzędowy zamieszcza ważną odezwę Towarzystwa poprawy warunków pracy narodowej, mającego za cel zakładanie szkół rzemieślniczych i rolniczych. Założycielami Towarzystwa są: hr. **Ignatiew**, **Pobiedonoscew**, **Ostrowsky**, tajny radca **Markow**, metropolita **Izydor** itd. Towarzystwo ma rozpocząć swoje czynności bezwłocznie.

Telegramy własne „Czasu“.

Berlin 12 listopada. *Tribüne* podaje z Londynu wiadomość pochodzącą z Petersburga, która mówi, że Car istotnie zamierza za poradą hr. Ignatiewa przenieść stolicę do Moskwy.

Paryż 12 listopada. Izba deputowanych odroczona do poniedziałku, gdyż utworzenie gabinetu nastręcza trudności. Gambetta otrzymał od prezydenta Grévego zupełną swobodę tak pod względem programu nowego gabinetu, jak i osób w skład jego wejść mających.

Petersburg 11 listopada. *Nowosti* donoszą, że budżet na r. 1882 mieści w sobie zmniejszenie wydatków o 75 milionów rubli.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 12 listopada. *Wiener Ztg* ogłasza nominacyę **Adolfa Wilbrandta** na dyrektora teatru **Burgu**.

Wiedeń 12 listopada. Delegacya Rady państwa uchwaliła zgodnie z wnioskami Wydziału nadzwyczajne wydatki na wojsko w krajach zajmowanych przez c. k. armię, tudzież budżet marynarki.

Karlsruhe 12 listopada. Gdy za poradą lekarzy W. książę ma się wstrzymać od wszelkich zajęć, przeto na czas swej choroby przelał na następcę tronu (Fryderyka Wilhelma 24-letniego), zastępstwo w sprawowaniu rządu. Następca tronu zawiadomił prezesa ministrów o tem rozporządzeniu ojca swego, zapewniając go, że prowadzić będzie to zastępstwo przy wiernem przestrzeganiu konstytucyi według zasad przez ojca wyznawanych.

Paryż 12 listopada. Według wiarogodnych twierdzeń **Gambetta** widział się wczoraj tylko z Freycinetem, Sayem i Allain-Targé. Gambetta nie chce spieszyć się z tworzeniem gabinetu; zależy mu bowiem na złożeniu jednolitego trwałego gabinetu. **Freycinet** ma sobie ofiarowaną tekę spraw zagranicznych, **Say** skarbu. Jeszcze nie jest naznaczonem, jaką tekę otrzyma Allain-**Targé**; utrzymanie **Ferrego** w gabinecie jeszcze jest wątpliwem. *Journal officiel* zapewne dopiero w poniedziałek ogłosi nowy skład gabinetu. Minister wojny **Farre** żądał od Izby kredytu dodatkowego 28 milionów na wyprawę do Tunisu i południowego Oranu.

Bukarest 12 listopadą. Dziennik urzędowy ogłasza rozporządzenie, na zasadzie którego każdy w Rumunii zamieszkały, albo podróżujący cudzoziemiec zaopatrzyć się winien w świadectwo, wydane przez władze krajowe pozwalające mu na wolny pobyt; świadectwo to wydawane będzie za okazaniem paszportu. Przełożeni gmin wiejskich mogą każdego cudzoziemca nie opatrzonego w takie świadectwo, albo w paszport wizowany, bez szczególnego postanowienia ministra wydalić z obrębu gminy; wydalenie zaś z kraju wymaga rozporządzenia ze strony ministerstwa.

Kursa. — **Wiedeń** 12go listopada 2 godz. 30 minut po poł. Renta papierowa 76·70. — Renta srebrna 77·70. — Renta złota 94·—. — 6% Renta złota węgierska 119·50. — Losy z roku 1860 133·—. — Akcye Banku Narodowego 827·—. — Akcye kredytowe 359·10. — Londyn 118·50. — Dukaty —·—. — Napoleony 9·37. — Lombardy 143·50. — Losy 1864 roku 173·50. — Akcye kolei Karola Ludwika 307·50. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 177·50.— Akcye kolei węg. płn.-wschodn. 166·50.— Anglo-Bank 153·—. Obligacye indemn. galicyjs. 101·25. — Losy prem. węgierskie 123·25. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 147·—. Akcye kolei półn.-zach. austr. 223·—. — 6% Listy zast. hipoteczne 102·20. — Marki 57·95 Ruble 126 25. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredytow. Ziem. 102·50. — Nowa renta papierowa 89·60 złr. — 4% Renta węgierska 94·30.

Usposobienie giełdy: —

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 12 listopada.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	125 —	126 50
Rubel srebrny obrączkowy	1 58	1 68
Marki niemieckie za 100 marek	57 50	58 25
Dukat ważny	5 56	5 65
20-frankówka	9 34	9 43
Imperyał ważny	9 62	9 72
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi,		
6% pożyczka krajowa galicyjska	101 50	103 —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	100 75	102 —
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. (we Lwowie)	96 50	97 50
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. (we Lwowie)	100 50	101 75
6% listy „ banku hipot. (we Lwowie)	101 25	102 50
6% listy dłużne galic. zakł. włość. (we Lwowie)	99 —	100 50
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	102 —	104 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	101 —	104 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	101 —	104 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	103 —	106 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I [za 100 rubli]	97 — rub.i kop.	99 — rub.i kop.
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II [„ 100 rubli]	97 —	99 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	96 50	98 —
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	83 50	85 —
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	308 —	310 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	176 —	178 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	303 —	313 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	21 50	22 50
Losy miasta Stanisławowa	25 —	26 50

(we Lwowie — za 100 złr. w. a. — Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.)

Wiedeń 11 Listopada

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	76 70	76 85
4⅕% „ srebrna	77 75	77 90
4% „ złota	93 90	94 15
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	122 —	122 75
4% „ „ 1860 „ 500 „	133 —	133 25
4% „ „ 1860 „ 100 „	133 25	134 —
„ „ 1864 „ 100 „	173 50	173 75
„ „ 1864 „ 50 „	171 50	172 50
Losy Como-Renten	29 50	30 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	104 50	105 50
Bukowińskie „ „	100 50	101 50
Galicyjskie „ „	101 30	101 80
Morawskie „ „	104 —	105 —
Niższo-austryackie „ „	105 —	106 —
Wyższo-austryackie „ „	103 —	— —
Szląskie „ „	108 —	— —
Styryjskie „ „	104 75	— —
Siedmiogrodzkie 7% „	99 25	99 75
Węgierskie „ „	99 50	100 —
Węgier. z klauz. 1867 „ „	98 50	99 -
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	132 25	132 50
6% Renta węgierska złota	119 50	119 75
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	96 75	97 25
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	153 —	153 50
Boden-Credit węgierskie . 140 „	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	283 25	283 75
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	362 20	362 40
„ „ węgierskie . 200 „	362 —	362 50
Depositen-Bank . 200 „	283 —	284 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	880 —	890 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	825 —	827 —
Unionbank . 100 „	141 60	141 80
Verkehrsbank ogólny . 140 „	151 50	152 —
Wied. Bankverein . 100 „	138 75	139 —
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	172 —	172 50

	płacą	żądają
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	567 —	570 —
Elżbiety . 210 „ „	212 50	213 50
Linz-Budweis . 200 „ „	— —	— —
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	182 50	183 —
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2395	2398
Franciszka Józefa . 200 „ „	194 —	194 50
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	309 50	309 75
Koszycko-Oderberg . 200 „ „	146 75	147 25
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ „	177 —	177 50
Nordwest austr. . 200 „ „	223 25	223 50
„ „ Lit. B. 200 „ „	242 50	242 75
Rudolfa . 200 „ „	167 75	168 25
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	167 —	167 50
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	328 —	328 50
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	146 50	146 75
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	248 50	-- —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	164 —	164 50
„ Nord-Ost . 200 „ „	166 75	167 25
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	169 —	169 50
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	118 25	118 50
5% „ „ „ papier. 33 lat	100 20	100 60
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	— —	104 50
7% Listy dłużne Włośc. „ 20 lat	— —	107 —
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	100 50	101 50
5½% „ „ złote 36 lat	99 —	— —
4% Gal. Tow. kred. ziemsk.	96 40	97 —
5% Gal. Tow. kred. ziemsk.	100 50	101 50
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	100 50	101 50
6% „ Bank. Hipot. lwow.	102 —	102 60
6% „ „ Włość. „	101 25	102 —
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 50	100 65
5% Szlasko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	101 —	102 —
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	97 50	98 50
5½% „ Boden Kredit-Institut	101 75	102 50
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	94 —	94 30
Alföld-Fiume . 200 „ „	94 10	94 40
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	92 —	93 —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	— —	— —
Elżbiety . 100 „ 4½%	98 —	98 50
„ Em. 1862 . 300 „ „ „	98 —	98 50

	płacą	żądają
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	101 75	— —
„ Em. 1870 . 200 „ „	100 30	100 70
„ „ 1872 . 200 „ „	— —	— —
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	101 —	101 25
Eperies. Tarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	104 —	105 —
„ „ wal. austr. „	101 —	101 75
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	106 —	106 50
„ poż. 14 milion. 1872 „	106 25	106 75
„ poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	104 50	105 —
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	101 75	102 —
„ „ Em. 1873 . 200 „ „	101 50	102 50
Gal.-Karol.-Lud. I Em. 300 „ „	99 50	99 77
„ II „ 1867 300 „ „	93 —	— —
„ III „ 1871 300 „ „	— —	— —
Koszycko-Oderb. . 200 „ „	94 75	95 —
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	94 —	94 50
„ II „ 1867 300 „ 4%	99 30	99 80
„ III „ 1868 300 „ „	95 25	95 50
„ IV „ 1872 300 „ „	94 75	95 25
Nordwestb. austr. . 200 „ „	102 25	102 75
„ „ Lit. B. . 200 „ „	101 10	101 30
„ „ Em. 1874 200 „ „	120 75	— —
Rudolfa . 300 „ „	98 —	98 50
„ Em. 1869 . 300 „ „	97 80	98 10
„ Em. 1872 . 300 „ „	97 30	97 60
„ Salzkam. gut. zł. 200 „ „	114 25	114 75
Siedmiogrodzkiej I . 200 „ „	91 —	91 30
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	175 50	176 50
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	130 75	131 25
„ „ . 200 złr. 5%	115 50	115 75
Theissb.-Gesell. „ „	101 50	102 —
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	93 30	93 70
„ „ II Em. 200 „ „	91 50	91 75
„ Nordost . 300 „ „	91 80	92 —
„ „ złotem . 200 „ „	112 25	112 —
„ Westbahn . 200 „ „	93 50	94 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	— —	93 75
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	116 —	116 25
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	131 50	132 —
„ Węgierskie . „ 100	123 25	123 75
3% „ Tureckie . fr. 400	25 75	26 25
Kredytowe . złr. 100	178 50	179 —

	płacą	żądają
Clary . złr. 42	40 —	40 25
4% Donau-Dampfsch. „ 105	113 —	113 25
Inszpruku . „ 20	24 —	24 75
Keglewicha . „ 10½	16 75	— —
Krakowskie . „ 20	21 50	21 75
Ofner (miasta Budy) . „ 40	39 50	40 25
Palfy . „ 42	38 —	38 50
Rudolfa . „ 10½	19 25	19 75
Salma . „ 42	52 —	52 50
Salzburgskie . „ 20	22 50	23 —
St. Genois . „ 42	48 75	49 25
Stanisławowskie . „ 20	25 40	25 80
4½% Tryesteńskie . „ 105	128 —	129 —
4% „ . „ 50	66 50	67 25
Waldsteina . „ 21	30 75	31 25
Windischgrätza . „ 21	39 50	40 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 61	5 63
20 frankówki	9 37	9 38
Imperyały rosyjskie	9 66	9 68
Funty szterl. angielskie	11 80	11 85
Liry tureckie złote	10 73	10 75
Marki niemieckie za 100 marek	58 —	58 00
Rubel papierowy za 100	126 —	126 50

Lwów 11 Listopada.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	306 —	310 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	100 65	101 65
4% „ „ „ „ „	96 50	97 50
5% „ „ „ „ 37-letnie	100 65	101 65
6% „ „ Banku hip. gal.	101 60	102 60
6% „ „ „ włośc. galic.	100 —	102 —
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	100 90	101 90
6% „ pożyczki krajowej	101 —	103 —

Warszawa 10 listopada.

	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
4% Listy zastawne II seryi	—	—	97	70
kupon	—	—	—	—
5% „ „ nowe 1869 r.	—	—	91	75
kupon	—	—	191	—
4% Listy likwidacyjne	—	—	84	75
kupon	—	—	176	—

ORYGINALNE SINGERA MASZYNY DO SZYCIA

są dziś jak oddawna wzorem i przykładem dla wszystkich pod nazwą „Singer“, „system Singera“ i t. p. sprzedawanych maszyn do szycia. Od czasu ich wynalezienia stają się oryginalne maszyny do szycia Singera ciągle doskonalszemi, a tak pod względem działalności jak trwałości i praktycznego użytkowania nie dosięgły ich żadne inne naśladownictwa, Trzydziestoletnie istnienie, niemniej ciągle wzrastający pokup, który tylko w roku zeszłym dosięgnął wysokości więcej niż

pół miliona sztuk

poręcza najlepiej dobroć oryginalnych maszyn do szycia Singera i przedstawia na to najpewniejszą gwarancyę.

Oryginalne maszyny do Szycia Singera sprzedajemy z małym zadatkiem na tygodniowe spłaty od 1 złr. począwszy, po cenach fabrycznych, a stare lub nieużyteczne maszyny do szycia wszelkich systemów przyjmujemy za gotową zapłatę; nauka szycia bezpłatna. (2839-2-)

THE SINGER MANUFACTURING COMPANY

w Krakowie przy ulicy Floryańskiej pod Nr. 337.

PODZIĘKOWANIE.

Przewielebnemu Duchowieństwu, jakoteż wszystkim **Znajomym** i **Przyjaciołom** składamy niniejszem za okazane nam współczucie, jakoteż za oddaną ostatnią przysługę córeczce naszej Maryni serdeczne „Bóg zapłać!“ (3027)

Józef i *Marya Skakalscy.*

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Der Sendbote des heil. Joseph,

illustrowany miesięcznik, VII. roczn. 1882, kosztuje rocznie z przesyłką pocztową **65** c. Każdy prenumerator otrzyma na żądanie **premię bezpłatną** do wyboru za przysłaniem 15 c. za opakowanie i porto. Prenumerata we wszystkich c. k. urzędach pocztowych, najdogodniej przekazem pocztowym z dokładnem podaniem adresu: **Verlag des Sendboten: Weinhaus bei Wien 3.** — Z tegoż samego miejsca można sprowadzić **Josephs-Kalender** na rok 1882 za nadesłaniem 30 ct. (3053-1-3

Wysyłam franco netto:

Kasztany $4^{8}/_{10}$ kilo duże i średnie od złr. 1·70 do 2. **Powidła** $4^{2}/_{10}$ ko średnie i doskonałe od złr. 1·70 do 2. **Śliwki suszone** $4^{8}/_{10}$ ko wyborne od złr. 2·10 do 2·30. **Orzechy** $4^{8}/_{10}$ ko włoskie od złr. 1·80 do 2·10, laskowe duże złr. 2·90. **Karafioły** 2 do 4 Sk = 4 ko od złr. 1·60 do 1·80. **Migdały** $4^{8}/_{10}$ ko słodkie duże złr. 6·20. **Daktyle** 4 ko aleksandryjskie złr. 3·80. **Słonina** $4^{3}/_{4}$ ko wędzoną, słonioną Ia złr. 4·20. **Szmalec** $4^{2}/_{10}$ ko świeży Ia złr. 3·90. **Rodzynki** $4^{8}/_{10}$ ko żółte bez pestek złr. 3·70. 1 ko **fig** wiankowych 32 c., sułtańskich 74 c. **Marmulada** morelowa $3^{1}/_{2}$ ko z opakowaniem franco złr. 6·50, 1 ko nief ank. złr. 1·80. Nieodpowiednie towary przyjmuję napowrót. Cennik na żądanie wysyłam. (3025 1-10)

Tomasz Gurowicz, Budapeszt.

NIEZRÓWNANĄ

pod względem taniości i działania



[3043-1-3]

pod względem taniości i działania

nową kilkakrotnie premiowaną

„buraczarkę „Comunal“

Nr. I. po cenie 20 złr. i Nr. II. po 25 złr. dostarcza c. k. uprz. roln. techniczna fabryka machin **Krauss & Co.** w Wiedniu, Währing, Herrengasse Nr. 74—76. Prospekta darmo i opłatnie.

INJECTION CADELLE

leczy w najkrótszym czasie każdy, tak świeżo powstały jak zastarzały śluzotok lub białe upławy gruntownie bez żadnych złych następstw.

Cena 1 złr. 60 c.

Paczka Cadelle zawierająca wstrzykiwanie, kapsułkę, wstrzykawkę i opaskę, wszystko w pudełku, aby wygodnie można ze sobą nosić wraz *z broszurą Dr Cadelle, która czyni zbyteczną wszelką inną poradę i pomoc we wszelkich chorobach płciowych, osłabieniu mężkiem, samogwałcie (onanii) i upławach nasienia (polucyi)* kosztuje 5 zlr. — Sama broszura 50 c.

GŁÓWNY SKŁAD

w aptece „z. heiligen Leopold“

w Wiedniu, I., Plankengasse 6.

Skład w KRAKOWIE u p. W. Redyka apt. i u p. K. Wiszniewskiego apt. (3047-1-12)

Bergmanna mydełko przeciw piegom

usuwa **zupełnie** piegi i kosztuje sztuk. 45 ct. Do nabycia w aptece **W. Redyka w Krakowie.** (903 6-15)

Wyszedł już

nakładem J. A. HEIMBERGERA

KRAKOWSKI KALENDARZ

informacyjny

na rok

1882

w formacie in 4o, 16 arkuszy druku, zawierający oprócz świąt katolickich, ruskich i żydowskich, także wiadomości astronomiczno-gospodarskie i domowe, oraz opisy, opowiadania, szkice biograficzne itd. (2855-3-10)

Cena egzemplarza 50 centów.

Biorącym większą ilość odstępuje się stosowny rabat.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i składach papieru oraz u wydawcy

J. A. HEIMBERGERA

Kraków, Kleparz ulica Krzywa Nr. 168.

Ekspedytorka pocztowa

egzaminowana, poszukuje umieszczenia zaraz. Adres pod lit. **H. G.** poste restante **Liszki.** (3028)

ADAM OTFINOWSKI, SYN

otworzył

magazyn sukien mezkich

w Krakowie, róg ulicy Mikołajskiej i św. Krzyża L. 20,

powróciwszy po kilkuletnim pobycie z zagranicy i wykształciwszy się dokładnie w swoim zawodzie, poleca Szan. Publiczności **wszelkie roboty krawieckie** według najświeższej mody paryskiej, które sumiennie, starannie i spiesznie dostarczone będą. 2950-1-6)

Ufny, że Szan. Publiczność zechce mnie jak niegdyś mojego ojca zaszczycić swemi zamówieniami, polecam się Jej łaskawym względom.

Ceny bardzo umiarkowane.

PAPIER WLINSI

Ogromne powodzenie tego środka zależy od jego własności sprowadzania na powierzchnię ciała zapaleń i rozdrażnienia, które dotknęły najżywotniejsze organa; tym sposobem przeciąga on chorobę na części ciała mniej delikatne i daje większą łatwość wyleczenia takowéj. Najznakomitsi lekarze zalecają go przeciw KASZLOM, KATAROM, NIEŻYTOWI OSKRZELI, CHOROBOM GARDLANYM, GRYPIE, GOŚCCOWI, BOLOM W KRZYŻACH itp. Użycie tego papieru bardzo proste, jedyne przyłożenie wystarcza i nie pozostawia tylko lekkie świerzbienie. Cena pudełka 1 f. 50 c. w Paryżu.

Skład główny w Paryżu u Pa Wislin, przy ul. Seine 31, — w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i W. Redyka, — w Warszawie w aptekach pp. D. T. Heinricha i Barcza, — we Lwowie u pp. Mikolascha i Krzyżanowskiego. (2893-3-)

ABRICOTINE

Likier wytworzony z wyśmienitego owocu Moreli

LIQUEUR D'OR

Wzmacniający i ułatwiający trawienie

Fabryka specyalna u Pana Garnier W ENGHIEN-LES-BAINS, POD PARYŻEM.

Dostać można w KRAKOWIE: w cukierni PP. *Reimana i Hendricha* i w składzie *P. Hawełki.* (2718-6-)

Antoni Pauly

c. k. uprz.

fabrykant towarów łóżkowych

Wiedeń VIII. Lerchenfelderstr. 36

poleca swój doborowy skład wszelkich gatunków **towarów łóżkowych**, niemniej **pierza do łóżek, puchu, puchu gęsiego i włósia końskiego.** — Illustrowane cenniki **darmo i opłatnie.** [2904-3 12]

Nowość! Najdelikatniejszy **pudr łabędzi**

uznany jako najlepszy, zupełnie nieszkodliwy z wszystkich pudrów toaletowych, przylega zupełnie **nieznacznie**, nadaje cerze delikatny i naturalny koloryt. Świadectwa najznakomitszych artystek. Prawdziwy na składzie u **J. Rudnickiego w Krakowie.** (3051-3 4)

OBWIESZCZENIE.

Niniejszem rozpoczyna się IX. królewsko węgierska

państwowa loterya dobroczynna

której czysty dochód wskutek Najw. postanowienia Jego Ces. i król. Apostolskiej Mości z dnia 14 stycznia 1881 roku,

ma być użytym w połowie, względnie $^{3}/_{6}$ części na korzyść funduszu założonego na wsparcie niezamożnych wdów i sierót po król. węg. urzędnikach, $^{1}/_{6}$ części na wsparcie Towarzystwa krajowego węg. kobiet $^{1}/_{6}$ części na 1 peszteńskie Towarzystwo jasełkowe, wreszcie $^{1}/_{6}$ części na wsparcie peszteńskiego Elisabethinum.

Ogólne wygrane ustanowione na 3349

wynoszą wedle poniższego rozkładu gry

220,000 złr. mianowicie:

1 główna wygrana z	**70,000** złr.	w obligacyach 5% węg. renty papierowej	2 wygrane po	**5,000** złr.	10,000 złr.	w gotówce
			8 „ „	**2,500** „	20,000 „	
			5 „ „	**1,000** „	5,000 „	
1 „ „ „	**25,000** „		30 „ „	**500** „	15,000 „	
			100 „ „	**100** „	10,000 „	
			200 „ „	**50** „	10,000 „	
2 „ „ po 12,500 złr.	25,000 „		3000 „ ser. „	**10** „	30,000 „	

Ciągnienie nastąpi nieodwołalnie 5 grudnia 1881 r.

Los kosztuje 2 złr. w. a.

Losy są do nabycia: w dyrekcyi loteryjnej w Budapeszcie (Peszt, główny urząd cłowy, półpiętrze) we wszystkich urzędach loteryjnych, solnych i podatkowych, prawie we wszystkich urzędach pocztowych i w miejscach sprzedaży losów ustanowionych we wszystkich miastach i znaczniejszych miejscowościach.

K. węg. Dyrekcya loteryi

Adam v. Freyseysen. radca sekcyjny w król węg, minist. skarb. i dyrektor loteryjny.

Budapeszt, 23 października 1881 r.

(Za przedruk nie płaci się.) (2828-1-6)

Huste-Nicht

Schutz-Marke.

Tylko wtedy prawdziwy, jeżeli na etykietach znajduje się następujący znak ochronny.

Wyciąg słodowy z ziół miodowych i karmelki L. H. Pietsch & Comp. w Wrocławiu.

WIELMOŻNI PANOWIE **L. H. PIETSCH & Co.**

Co wieczór używam **od dawna** Pańskiego wybornego **Huste-Nicht (wyciągu słodowego z ziół miodowych).** Na piersiach, szyi i trawieniu uczułem z tego **bardzo błogi skutek** i t. d. (2846 1-)

Zamek Johannisberg. **Henryk,** książę biskup wrocławski.

*) ***Wyciąg*** flaszka po 80 c., 1 złr. 50 c. i 2 złr.; ***karmelki*** woreczek po 25 ct. i 40 ct. sprzedają w **Krakowie** apt. E. Stockmar, H. Markiewicz „pod Lwem“; w **Biały** A. Reichert apt.; w **Brzesku** W. Janoszek aptek.; w **Borszczowie** M. Niemczewski aptek.; w **Dobromilu** A. Grotowski aptek.; w **Dobczycach** J. Biliński apt.; w **Grybowie** Telszycki aptek.; w **Jaśle** R. Palch apt.; w **Kańczudze** R. Heger apt.; w **Mostach wielkich** Ign. Zieliński apt.; w **Milówce** M. Quirini apt.; w **Rozdole** Ed. Kornberger apt.; w **Skawinie** K. Mayer apt.; w **Wojniłowie** E. Stieber apt.; w **Żórawnie** J. W. Tomaszewski aptek.; w **Żydaczowie** M. Bardasz aptek.

Pierwsze ciągnienie już dnia 12 listopada,
drugie ciągnienie dnia 12 grudnia

3% książęcej serbskiej pożyczki premiowej,

która wylosowaną będzie **pięć razy** rocznie z każdorazową **główną wygraną**

100,000 franków w złocie.

i z odsetkami **3% w złocie.**

Powyższe losy sprzedaje ściśle po kursie dziennym

DOM BANKOWY I WYMIANY

HIRSCH & HORECKI

w Wiedniu, I., Rothenthurmstrasse Nr. 18

(hotel Österreichischer Hof.)

Zarazem poleca się do najprzystępniejszego wykonania zamówień giełdowych i zleceń wchodzących w dziedzinę wymiany.

Na wszelkie zapytania i zamówienia odpowiadają na żądanie w języku polskim. (2940-5-15)

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Rozstrzygającą dla krajów za i przed Litawą jest tylko giełda wiedeńska.

Wykazaliśmy wyczerpująco w naszej broszurze (str. 26 i 42) wielkie **nie korzyści,** które pociąga spekulacya na giełdzie **prowincyonalnej,** ubogiej w pieniądze a zależnej od wpływów — z drugiej zaś strony znaczne **korzyści** operowania na **głównej** giełdzie, jako w siedzibie rządu, towarzystw i korporacyj, których walory są na targu, w miejscu, gdzie schodzą się sprzedaż i kupno, wiadomości z całego świata, gdzie politykę obrabiają, gdzie wielkie dzienniki wychodzą, gdzie spekulacya na wielką skalę i bankierowie kursa tworzą, jednem słowem, miejscu, gdzie zawczasu można spostrzedz korzystne i niekorzystne widoki i gdzie można zasięgnąć **najpoufniejszych informacyj** zawczasu, **zanim** rozejdą się w szerszych kołach, przezco można także **wpływać** na kurs.

Ze względu na mające nastąpić znaczne ruchy na giełdach, polecamy oprócz **„wolnej“** spekulacyi i naszych ulubionych interesów **konsorcyalnych, operacyę z ograniczonem ryzykowaniem,** szczególniej **obopólną** premię (ew. zysk, wszystko jedno, czy kursa idą w górę, czy spadną) przyczem należyć w najniekorzystniejszym razie **nie** może być zupełnie stracona. Ceny premij bardzo tanie.

W skutek bliskich stosunków z kierującemi kołami możemy służyć bezpośredniemi i szybkiemi **informacyami** (fachowemi i bezpłatnemi). **Punktualne, dyskretne** wykonanie. Komunikacya telegraficzna. Listy awizowe darmo.

W obecnych stosunkach pieniężnych i nadpływających kapitałach możemy przy **kupnach spekulacyjnych** i **zastawach funduszowych tudzież papierach wartościowych** zniżyć stopę procentową aż na 5% **rocznie bez kosztów.**

Nra na próbę pisma finansowego i loteryjnego **„Leitha“** opłatnie.

Obszerną niezbędną **broszurę** zawieraj. **kalendarz wylosowań** (wszelkich europej. gier loter.) **sposoby lokacyi i papiery spekulacyjne, zabezpieczenie losów** (ważne ze względu na mające nastąpić ciągnienia) itd., rozsyłamy darmo i opłatnie. (2895-3-6)

DOM BANKOWY **„LEITHA“** **(Halmai) w Wiedniu**
administracyi **Schottenring 15.**

Kamienica

TRZECH-PIĘTROWA

w głównym Rynku, jest z wolnej ręki do sprzedania. Bliższa wiadomość u *F. Wierzuchowskiego* w Administracyi „Czasu“. (2888-5-6)

Kawiarnia do sprzedania.

Z powodu dłuższej słabości mam zamiar sprzedać z wolnej ręki kawiarnię, istniejącą od 8 lat w Krzysztoforach, w głównym Rynku w Krakowie. Bliższa wiadomość na miejscu. (2933-4-)

S. Rehman.

Bawełny

do robót szydełkowych i drutowych w różnych grubościach

najtaniej w handlu

F. Bruno Hahn w Krakowie,

oraz

nici do maszyn

szpółki po 360 łokci na 7, 8 i 10 cnt., w tuzinie taniej, gatunek trwały i bardzo równy. (2926-2-)

Tylko na giełdzie!

można przy tak korzystnym czasie zarówno przy podnoszących się jak spadających kursach z kwotą 100 złr. łatwo zyskać 10—20 złr. na tydzień. Na listy odpowiadam natychmiast.

Franciszek Friedländer,

kantor bankowy i wymiany

w Wiedniu, I, Rothenthurmstr. 24. (2910-3 4)

WYROBY SPECYALNE

PARFUMERYA

AUX VIOLETTES DE PARME ED. PINAUD

Mydło . . . . AUX VIOLETTES DE PARME
Essencya dla chustek. AUX VIOLETTES DE PARME
Woda tualetowa . . . AUX VIOLETTES DE PARME
Pomada . . . . AUX VIOLETTES DE PARME
Olejek . . . . AUX VIOLETTES DE PARME
Puder ryżowy. . . . AUX VIOLETTES DE PARME
Kosmetyki. . . . . . AUX VIOLETTES DE PARME

37, Boulevard de Strasbourg, 37.

(1915 23)

PRAWDZIWE

Pigułki Morisona

Pa Arthaud Moulin.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadło w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi.

Skład główny w PARYŻU u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w KRAKOWIE w aptece p. Trauczyńskiego „pod Koroną“ w Rynku głów., — w CZERNIOWCACH w aptece p. Golichowskiego, — we LWOWIE w aptece p. Krzyżanowskiego. (2180 44-)

PAIN-EXPELLER

„z kotwicą“

jest bardzo dobrym środkiem domowym.

Szczególniej **w gośćcu i reumatyzmie** doświadczony domowy środek ten **wówczas tylko jest prawdziwym,** kiedy **„czerwona kotwica“** na opakowaniu wyraźnie jest uwidocznioną. Cena 40 c., 70 c., 1 złr. 20 c za flaszkę. Środek ten sprzedają następujące apteki: w **Biały** Reicherta spadkob.; w **Bielsku** G. Zabystran i J. A. Stanko; w **Bochni** Fr. Reiss; w **Cieszynie** Leopold Peter, Edw. Raszka; w **Jabłonkowie** W. Graff; w **Jordanowie** F. Moszczeński; w **Kolbuszowy** Fr. Buczek; w **Krakowie** Józef Trauczyński, W. Redyk; we **Lwowie** Z. Rucker i J. Piepes, P. Mikolasch; w **Leżajsku** J. Denker; w **Mielcu** A. Pawlikowski; w **Milówce** M. Quirini; w **Myślenicach** M. Guttmann; w **Nowym Sączu** R. Jakubowski, W. Filipek; w **Podgórzu** J. Skakalski; w **Ropczycach** M. Żmirski; w **Rzeszowie** Ad. Kalinowski; w **Skoczowie** K. Olenski; w **Szczucinie** J. T. Mieczkowski; w **Tarnowie** J. Reid; w **Tarnopolu** F. Jamrogiewicz, Herm. Kahane; w **Wieliczce** Br. Miczyński; w **Żywcu** H. Blumenthal; w **Pradze** centralny skład na Austryę: Dra Richtera apteka pod „złotym Lwem“ Niklasplatz Nr. 1. (2854-2-)

TASIEMCA

z głową, usuwa za **poręczeniem** bez niebezpieczeństwa i bólu, oraz bez kuracyi głodowej, w **przeciągu 2 godzin,** lekarstwo apteki „zum hl. Georg“ w **Wiedniu,** V., Wimmergasse Nr. 33. (2737-4-12)

Do założenia fabryki masy drzewnej

POSZUKUJE

pewien Niemiec

spólnika.

Właściciele *sił wodnych* oraz *twardego drzewa* zechcą posłać adresy pod lit. H. 23987 do pp. *HAASENSTEIN & VOGLER* w *WROCŁAWIU.* (3041-2-2)

Wyroby z leśnej wełny (z sosnowych szpilek)



spodnie ubrania, przędza pończochowa, wata, cukierki, olejek, spirytus, wyciąg do kąpieli itd. z fabryki Lairi'za, założonej 1853 r. w Remda w Turyngii, przeszło od 20 lat przeciw

reumatyzmowi, gośćcowi i t. d.

niezrównanie uznane, przez lekarzy polecane i przepisywane, są dla Dolnej Austryi prawdziwe jedynie u podpisanego do nabycia.

ALOJZY VIERTLER,

WOLL-UND WIRKWAAREN-HANDLUNG,

Wien I., Rauhensteingasse Nr. 3.

„Zur Spinnerin am Kreuz“.



Także zdrowym polecają usilnie towary z wełny leśnej dla swej trwałości i ciepła, które jednak nie rozparza skóry jak wełna.

Kaftaniki męzkie wielkość 1—4 od złr. 3·70 do 4·50; damskie od złr. 3·50 do 3·90.

Cenniki i opisy na żądanie darmo. Odznaczone na wielu wystawach, także na międzynarodowej wystawie higienicznej w Brukseli 1876 r. (2834-3-4)

C. k. wyłącz. uprzywilejowana

POMOC NA WŁOSY

Pierwszym i największym na naukowej podstawie zrobionym wynalazkiem jest przez fryzyera E. H. Taunerta świeżo odkryty środek zapobiegawczy dla łysych, u których znajduje się choćby odrobina małych puchowych włosków, następnie dla tych, którzy swe włosy peryodycznie lub podczas i po zapalnych chorobach przez silne wiązanie, pot głowy, noszenie ciężkich lub twardych kapeluszy, przez nerwowy, chroniczny lub reumatyczny ból głowy tracą lub poczęści już utracili.

Przy gruntownej radykalnej kuracyi łysego rozwija się włos w 5 lub 6 miesiącu a do roku może być tak silnym i bujnym jak przed wypadnięciem. Przy słabym zaroście lub gdzie włosy wychodzą silnie, wystarczają 2—3 flaszeczki dla uzyskania gęstego i silnego porostu włosów.

Ażeby ten nadzwyczajny bezwzględnie nieszkodliwy środek wskutek swego znakomitego działania uzyskał sławę powszechną i mógł być używanym przez wszystkich, zniżono bardzo cenę jego. 1 flasz. z opisem użycia kosztuje 1 złr. 60 cent., z przesyłką za zaliczką 1 złr. 80 cent

TANNERT'S Haar-Retter Haupt-Depot,

Wien, Fünfhaus, Turnergasse 7.

OSTRZEŻENIE! W interesie Szan. Publiczności zwracam uwagę, że używanie środków do porostów włosów zawierających w sobie tłuszcz, jest dla włosów bezwzględnie szkodliwem. (2509-8-10)

Wynalazca pomocy na włosy.

Czcionkami Drukarni „Czasu“.

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*